„ABC ANGELOLOGII” – *(dozwolone od lat 7 do lat 90 i dla każdego, kto chce? :)*

Druga strona MEDALU:)(do drukowania za 3 miechy:)

Na ile ufam i wierzę w pomoc: Matki Najświętszej, Archaniołów, Aniołów i Świętych moich Patronów?

Modlitwa do Świętego Michała Archanioła:

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną.

Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty Wodzu Niebieskich Zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, Mocą Bożą strąć do piekła. A+M+E+N

Od Autora:

Pomysł napisania tej książki dla młodych zrodził się 01. 11. 2009 r. w Uroczystość Wszystkich Świętych Pańskich podczas mojej wizyty u mojego internauty Maksymiliana Mencel i po wspólnych rozmowach z nim w czasie odwiedzin grobów naszych zmarłych na cmentarzu w Bełchatowie i w Grocholicach!

Niewiele mówi się na temat naszych Nieocenionych Duchowych Towarzyszy i Pośredników tj. Archaniołów, Aniołów i Świętych Patronów oraz potrzebujących naszej duchowej i ofiarnej miłości Dusz Czyśćcowych, które nam też towarzyszą za pozwoleniem Boga w drodze do nieba. Są one nam niezmiernie wdzięczne za każdy nasz odruch miłości im okazany, bo sobie same już pomoc nie mogą! Będę starał się skupić jednak najbardziej na naszych Aniołach Stróżach, choć i troszkę przy końcu książki wspomnę o Świętych, Błogosławionych i Duszach Czyśćcowych!

Myślę, że temat „ABC Angelologii" już jest zrozumiały przez Was, bo dotyczy właśnie wiedzy na temat Aniołów i ich działania na naszą korzyść w naszych codziennych zmaganiach w walce ze złymi duchami. O tych walkach już napisałem w poprzedniej książce pt: Egzorcyzmy!

Aniołowie zatem są dla nas nieocenioną pomocą duchową od naszego Jedynego Boga i Stwórcy.

Książkę ukończyłem w dn. 08. 11. '09 roku na zakończenie Oktawy po Uroczystości Wszystkich Świętych będąc wikariuszem w parafii p/w św. Jacka w Częstochowie:)

SPIS TREŚCI :

I. Fundamenty biblijne o Aniołach

1. Nazwa Archanioł wg Słownika Biblijnego
2. Aniołowie w Starym Testamencie
3. Aniołowie w Nowym Testamencie
4. Aniołowie w życiu Pierwotnego Kościoła

II. Nauczanie Kościoła o Aniołach

1. Nauczanie wczesnej Tradycji Chrześcijańskiej
2. Dokumenty Soboru Watykańskiego II o Aniołach
3. Nowy Katechizm Kościoła Katolickiego
4. Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II

III. Święci i ich nauczanie o Aniołach

1. Św. Ignacy z Loyoli
2. Św. Tomasz a Kempis
3. Św. Siostra Faustyna Kowalska

IV. Świadectwa o działaniu Aniołów i Świętych Patronów

1. Świadek: Beata Dziedzic, Częstochowa, dn. 02. 11. '09

2. Świadek: Tomek – turysta z Krakowa, z Sali Rycerskiej, dn. 05. 11. ‘09

3. Świadek: Pani Renata P., Częstochowa, dn. 05. 11. ‘09

4. Świadek: „Tertulian”, Częstochowa, dn. 08. 11. ‘09

5. Świadek: „Sieradz”, Częstochowa, dn. 08. 11. ‘09

6. Świadek: Pani Zofia, Częstochowa, dn. 10. 11. ‘09

7. Świadek: Małgorzata S., Częstochowa, dn. 10. 11. ‘09

8. Świadek: Marek – Ministrant, Częstochowa, dn. 11. 11. ‘09

9. Świadek: „Dziecina Boża”, Warszawa, dn. 11. 11. ‘09

V. Moje doświadczenia życiowe związane z Aniołami i Świętymi Patronami

1 – 9 pkt. – Omówienie moich osobistych doświadczeń z Najświętszą Maryją Panną, Archaniołami, Aniołami i Świętymi moimi Patronami

VI. Kościół przejściowo cierpiący w Czyśćcu

1. **Nowy Katechizm Kościoła Katolickiego na temat Czyśćca**
2. **Konstytucja dogmatyczna o Kościele na temat przejściowego cierpienia w Czyśćcu**
3. **Doświadczenia związane z Czyśćcem Św. S. Faustyny Kowalskiej**

VII. Resime

Modlitwa do Anioła Stróża

I. FUNDAMENTY BIBLIJNE O ANIOLACH

Anioł z gr. Angelos oznacza posłańca lub posła. W Starym Testamencie mówi się o Aniele Jahwe, czyli o Aniele Bożym. Występuje on zawsze w ścisłym związku z Jahwe. Jego zadaniem jest głosić orędzie Boże. W Nowym Testamencie słowa „anioł" używa się jako stylistycznego środka literackiego. Wszędzie tam, gdzie chce się dać wyraz interwencji Boga w dzieje świata, mówi się o aniele np. w Łk 2, 9n. Anioł przekazuje Dobrą Nowinę o Narodzeniu Pana Jezusa pasterzom jak i ukazane jest uwielbienie niesione dla Boga przez Zastępy Aniołów, którzy śpiewają: „Chwała na wysokości Bogu a na ziemi ludziom Dobrej Woli…". Natomiast w Mt 28, 1 – 8, Anioł przekazuje Radosną Nowinę o Zmartwychwstaniu Pana Jezusa niewiastom, które przybyły do Grobu Pana, aby namaścić wonnościami i olejkami Jego Ciało.

1. NAZWA ARCHANIOŁ wg SŁOWNIKA BIBLIJNEGO

Archanioł z jez. gr. Arche oznacza początek, czyli prototyp; angelos zaś posłańca. Według Tradycji Judaistycznej, podtrzymywanej przez Tradycję Chrześcijańską (por. w 1 Tes 4, 16) św. Paweł wyjaśnia: *„Sam bowiem Pan zstąpi na hasło i głos Archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi”.*

Widać stąd, że Archaniołowie mają specjalizację do pewnych zleceń Bożych. Archaniołowie tworzą wyższy „Chór” Aniołów, jako Duchy przeznaczone przez Boga do specjalnych zadań w historii zbawienia. Trzej znani z imienia Archaniołowie to: Gabriel, Michał i Rafał.

A) **Michał Archanioł** – Jego imię wyraża to, co stanowi o istocie całego anielskiego świata Dobrych Duchów. Micha – El oznacza: ***„Któż jak Bóg”.*** W tym imieniu zawiera się więc echo owego zbawczego wyboru, dzięki któremu Aniołowie ***„widzą oblicze Boga Ojca w niebie”.***
O Michale Archaniele dowiadujemy się z Dn 10, 13. 18 – 20, który przybywa, aby walczyć z duchem opiekuńczym Persów: ***„Lecz książę królestwa Persów sprzeciwiał mi się przez dwadzieścia jeden dni. Wtedy przybył mi z pomocą Michał, jeden z książąt. Pozostawiłem go (Archanioła Michała) tam przy królach Persów”.***
Daniel dalej tłumaczy w następnych wersetach Dn 13, 18 – 20: ***„Powtórnie dotknął mnie ten, który podobny był do człowieka, umacniając mnie. Potem powiedział: << Nie lękaj się, mężu umiłowany! Pokój tobie! Bądź pełen mocy! >> Gdy on jeszcze rozmawiał ze mną, nabrałem sił, mówiąc: << Niech mój pan***

mówi, bo mnie wzmocniłeś >>. I powiedział: << Czy wiesz dlaczego przyszedłem do ciebie? Jednak oznajmię tobie to, co zostało napisane w Księdze Prawdy. Teraz muszę znów walczyć z księciem Persów, a gdy skończę, wówczas nadejdzie książę Jawanu. Nikt zaś nie może mi skutecznie pomóc przeciw nim z wyjątkiem waszego księcia Michała".

Również św. Jan Ewangelista w Ap 12, 7 – 9a przedstawia walkę jaką prowadzi Archanioł Michał: „***I nastąpiła walka na niebie: Michał i Jego Aniołowie mieli walczyć ze Smokiem. I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie, ale nie przemógł, i już się miejsce dla nich w niebie nie znalazło. I został strącony wielki Smok".***

B) **<u>Gabriel Archanioł</u>** – Jego imię jest związane z przekazaniem Dobrej Nowiny o Wcieleniu Odwiecznego Słowa – Jezusa Chrystusa. Ewangelista św. Łukasz przekazał w 1, 19.26 następująco: ***„Odpowiedział mu Anioł: << Ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę wieść radosną. A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie>>".***
Taką oto nowinę otrzymał Zachariasz od Archanioła Gabriela jeszcze przed Zwiastowaniem Najświętszej Maryi Pannie.
To właśnie On był Zwiastunem dla Maryi Panny o poczęciu Jezusa – Boga – Człowieka!
W Łk 1, 26 – 28 odczytujemy o tym wydarzeniu: ***„W szóstym miesiącu posłał Bóg Anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł***

wszedł do Niej i rzekł: << Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, [błogosławiona jesteś między niewiastami]>>".
Imię Gabriel znaczy: ***„Moją Mocą jest Bóg".*** To imię oznacza, że szczytowym momentem stworzenia jest Wcielenie!

C) **<u>Rafał Archanioł</u>** – Rafa – El oznacza ***„Bóg uzdrawia".*** Ten Archanioł znany jest ze Starego Testamentu. Pełni rolę szczególną wobec potrzebujących pomocy i najmłodszych spośród Dzieci Bożych, którzy potrzebują troski, opieki i ochrony. Dowiadujemy się o Jego specjalistycznym działaniu w Księdze Tobiasza 12, 15 – 22 ***„Ja jestem Rafał, jeden z siedmiu Aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzą przed majestat Pański. Na to przelękli się obaj, upadli na twarz przed Nim i bali się bardzo. I powiedział do nich: << Nie bójcie się! Pokój wam! Uwielbiajcie Boga po wszystkie wieki! To, że byłem z wami, nie było moją zasługą, lecz było z woli Bożej. Jego uwielbiajcie przez wszystkie dni i Jemu śpiewajcie hymn! [Widzieliście], że nic nie jadłem, wyście tylko mieli widzenie.*** (tzn. Zdawało się wprawdzie, że z wami jadłem i piłem, ale ja używam pokarmu niewidzialnego) ***A teraz uwielbiajcie Pana na ziemi i dziękujcie Bogu! A oto ja wstępuję do tego, który mnie posłał. Opiszcie to wszystko, co was spotkało>>. I odszedł. Oni podnieśli się, ale żaden nie mógł go już zobaczyć. I uwielbiali Boga, i śpiewali hymny, i dziękowali Mu za tak wielkie Jego dzieła, że ukazał im się Anioł Boży".***

2. ANIOŁOWIE W STARYM TESTAMENCIE

Pismo św. poucza o Aniołach dobrych i złych oraz o innych, podobnych do nich istotach, które nie są specyficznym zjawiskiem biblijnym. Katolicyzm od A do Z podaje, że: ***„W Piśmie św. możliwa jest obecność elementów zapożyczonych z innych kultur; Objawienie zatem spełnia rolę oczyszczającą i dającą boską gwarancję ostatecznego kryterium”.***[1]

W Starym Testamencie Aniołowie występowali zwykle jako posłańcy Boga do świata i pośrednicy w Jego zbawczych planach. Wymienię tutaj w tym punkcie tylko niektóre działania Aniołów, bo moim celem jest przedstawienie różnorodnego ich posłannictwa!

A) **<u>Aniołowie zatem zamykają raj.</u>** Pan Bóg poucza przez hagiografa w Rdz 3, 24 : ***„Wygnawszy zaś człowieka, Bóg postawił przed ogrodem Eden Cherubów i połyskujące ostrze***

[1] Katolicyzm od A do Z, Diecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź, 1989 r., s. 12

miecza, aby strzec drogi do drzewa życia”. Autor używa tutaj dwóch symboli mezopotamskich, którymi tłumaczy niemożliwość powrotu do stanu pierwotnego o własnych siłach!

B) **<u>Aniołowie chronią Lota i jego rodzinę.</u>** Ten wątek analizowałem już w książce pt: „Jak ma się mój homoseksualizm, biseksualizm, prostytucja, używanie pornografii do Przykazań Dekalogu?” przy paragrafie dotyczącym homoseksualizmu!
Autor natchniony w Rdz 19, 1 – 29 poucza o przybyłych dwóch mężach do domu Lota, których on jak najlepiej chciał ugościć i również uchronić przed czynami homoseksualnymi ze strony mieszkańców Sodomy a konkretnie mężczyzn i chłopców. Ci właśnie chcieli pozyskać dla swoich przyjemności tych dwóch mężów – gości Lota i nalegali na niego, aby ich wpuścił do środka domu. Lot jednak uchronił tych Bożych mężów od gwałtu ze strony mężczyzn i chłopców Sodomy! Okazało się, że Ci dwaj przybysze są Aniołami, którzy ratują od nieszczęścia Lota i jego rodzinę: ***„Owi dwaj Aniołowie przybyli do Sodomy wieczorem, kiedy to Lot siedział w bramie Sodomy. Gdy Lot ich ujrzał, wyszedł naprzeciw nich i oddawszy im pokłon do ziemi rzekł: << Raczcie panowie moi, zajść do domu sługi waszego na nocleg; obmyjcie sobie nogi, a rano pójdziecie w dalszą drogę>>”.*** Rdz 19, 1 – 2n.

C) **<u>Aniołowie prowadzą lud Boży.</u>** Są zatem mocnymi przewodnikami ku Ziemi Obiecanej i też są tymi, którzy rozporządzają potęgą Boga. W Wj 23, 20 – 23 czytamy na temat tego ich zadania: ***„Oto ja posyłam Anioła przed Tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj mu się w niczym, gdyż nie przebaczy waszych***

przewinień, bo imię Moje jest w nim. Jeśli wiernie będziesz słuchał jego głosu i wykonywał to wszystko, co ci polecam, będę nieprzyjacielem twoich nieprzyjaciół i będę odnosił się wrogo do odnoszących się tak do ciebie. Mój Anioł poprzedzi cię i zaprowadzi do Amoryty, Chetyty, Peryzzyty, Kananejczyka, Chiwwity, Jebusyty, a Ja ich wygładzę".

D) **<u>Aniołowie są zwiastunami narodzin jak również pomagają w odczytaniu powołania, aby było zgodne z Wolą Boga!</u>** Anioł zostaje posłany przez Boga, aby obwieścić narodziny Samsona Sdz 13. 1 – 24. W Sorea w pokoleniu Dana mieszkali Manoach i jego bezpłodna żona. Posłaniec przekazuje im dobrą wieść od Boga: ***„Anioł Pana ukazał się owej kobiecie mówiąc jej: << Otoś teraz niepłodna i nie rodziłaś, ale poczniesz i porodzisz syna. Lecz odtąd strzeż się: nie pij wina ani sycery i nie jedz nic nieczystego. Oto poczniesz i porodzisz syna, a brzytwa nie dotknie jego głowy, gdyż chłopiec ten będzie Bożym nazarejczykiem od chwili urodzenia. On to zacznie wybawiać Izraela z rąk filistyńskich>>".***

Podobnie Bóg posyła swego Anioła do Gedeona, aby przekazać mu jego powołanie na wojownika Pana przeciwko Madianitom (por. Sdz 6, 11 – 24). Gedeon był w trakcie młócenia zboża na klepisku, gdy przybył do niego Anioł Pana. Wątpił w jego autentyczność i dlatego Anioł nakazał mu przygotować ofiarę. Następnie Anioł potwierdza, że posłał go do niego sam Bóg i dotknął laską, którą trzymał ofiarę Gedeona i wydobył się wtedy ogień ze skały i strawił żertwę Gedeona. Wtedy to: ***„Zrozumiał Gedeon, że to był Anioł Pana, i rzekł: << Ach, Panie, Panie mój! Oto Anioła Pana widziałem twarzą w twarz!>> Rzekł do niego Pan: << Pokój z tobą! Nie bój się niczego! Nie umrzesz>>.***

Gedeon zbudował tam ołtarz dla Pana i nazwał go „Pan – Pokój". Ołtarz ten znajduje się jeszcze dzisiaj w Ofra , własności Abiezera".

E) **Aniołowie towarzyszą też Prorokom m.in. Eliaszowi** (1 Krl 19, 1 – 14). Był on Prorokiem, który zwalczał bałwochwalstwo u ludu wybranego, którym rządził Król Achab i jego żona Izebel. To właśnie ona nakłaniała do oddawania czci dla obcego bóstwa Baala i utrzymywała czterystu pięćdziesięciu proroków bóstwa Aszery. Eliasz ratował się ucieczką przed zemstą Izebel, bo zwalczył i pokonał proroków Baala. Był już mocno zrezygnowany i nawet błagał Boga, aby go zabrał już do siebie. Przybył zatem do Beer – Szeby i usiadł sobie pod jednym z janowców i przemawiał do Boga: ***„<< Wielki już czas o Panie! Odbierz mi życie, bo nie jestem lepszy od moich przodków>>. Po czym położył się tam i zasnął A oto Anioł trącając go, powiedział mu: << Wstań, jedz!>> Eliasz spojrzał, a oto przy jego głowie podpłomyk i dzban z wodą. Zjadł więc i wypił, i znów się położył. Powtórnie Anioł Pański wrócił i trącając go powiedział: << Wstań, jedz, bo przed tobą długa droga>>".*** 1 Krl 19, 4b – 7.

3. ANIOŁOWIE W NOWYM TESTAMENCIE

W Nowym Testamencie rola Aniołów maleje wraz z przyjściem na świat Syna Bożego. Pojawiali się jednak Aniołowie i tak należy wymienić tylko niektóre wydarzenia Ewangeliczne, aby móc stwierdzić, że jednak Bóg cały czas posyła swych Posłańców, aby wypełniali Jego Świętą wolę, uświęcali i pomagali w zbawieniu ludziom. Wykonując swe zadania Aniołowie przyczyniali się do wypełnienia Bożego planu zbawienia.

A) **<u>Archanioł Gabriel zwiastuje Maryi narodzenie Jezusa</u>** Łk 1, 11. 26 – 38.: ***„ Anioł wszedł do Niej i rzekł: << Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami>>”.*** Łk 1, 28

B) **<u>Aniołowie uwielbiają Boga przy narodzinach Pana Jezusa.</u>** Śpiewają hymn na cześć Boga: „***Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania”.*** Łk 2, 14

C) **<u>Aniołowie wobec Syna Bożego spełniają też służebną rolę i Nim się opiekują.</u>** Jezus był poddany kuszeniu przez Diabła! Analizowaliśmy tę perykopę ewangeliczną w poprzedniej książce pt: „Jezus – Pan i Zbawca uwalnia z pęt Diabła”. Po skończonej walce ze Złym Duchem służą Jezusowi naszemu Panu Aniołowie: ***„Wtedy opuścił Go Diabeł, a oto przystąpili Aniołowie i usługiwali Mu”.*** Mt 4, 11

D) **<u>Anioł Boży również umacnia Jezusa w Ogrodzie Oliwnym</u>**, kiedy ważą się losy świata i walczy w Panu natura Boska z ludzką, która zostaje jednak ostatecznie podporządkowana tej Boskiej dla naszego odkupienia i zbawienia: ***„<< Ojcze jeśli możliwe, zabierz ode mnie ten kielich. Wszakże nie moja***

wola, lecz Twoja niech się stanie!>> Wtedy ukazał Mu się Anioł z nieba i pokrzepiał Go”. Łk 22, 42 – 43.

E) **<u>Aniołowie ewangelizują głosząc Dobrą Wieść o Zmartwychwstaniu Pana Jezusa.</u>** Z relacji Ewangelisty św. Łukasza dowiadujemy się, że kobiety które chciały namaścić Ciało Pana Jezusa zastały odsunięty kamień od grobu i zmartwiły się tym faktem sądząc, że ktoś ukradł ciało z grobu! I nagle co się stało? ***„Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. Przestraszone pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: << Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; Zmartwychwstał.*** Łk 24, 4 – 6a.

F) **<u>Aniołowie będą czynie brać udział w Sądzie Ostatecznym.</u>** Wtedy też będą służyć Jezusowi: ***„Zaraz też po ucisku owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku; gwiazdy zaczną spadać z nieba i moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą. Pośle On swoich Aniołów z trąbą o głosie potężnym, i zgromadzą Jego wybranych z czterech stron świata, od krańca do krańca nieba”.*** Mt 24, 29 – 31

4. ANIOŁOWIE W ŻYCIU PIERWOTNEGO KOŚCIOŁA

Aniołowie pełnią dalej swą rolę po odejściu Pana Jezusa do nieba i po Zesłaniu Ducha Świętego! W życiu pierwotnego Kościoła mamy fakty, które zostały spisane przez św. Łukasza w Księdze Dziejów Apostolskich.

A) **<u>Anioł Pański uwalnia Apostołów z więzienia.</u>** Piotr i Apostołowie działali ostro głosząc Dobrą Nowinę Pana i popierali tę naukę licznymi uzdrowieniami wewnętrznymi jak i z chorób fizycznych, co nie podobało się saduceuszom. Po za tym też uwalniali z zniewoleń i opętania przez Diabła. Dlatego zostali zamknięci w więzieniu, ale Pan był z nimi i przez Anioła stamtąd ich wyzwolił. ***„Wówczas arcykapłan i wszyscy jego zwolennicy, należący do stronnictwa saduceuszów, pełni zawiści, zatrzymali Apostołów i wtrącili ich do więzienia. Ale w nocy Anioł Pański otworzył bramy więzienia i wyprowadziwszy ich, powiedział: << Idźcie i głoście w świątyni ludowi wszystkie słowa o tym życiu!>>”.*** Dz 5, 17 – 20.

B) **<u>Anioł Pana uwalnia też św. Piotra Apostoła z kajdan, z więzienia.</u>** Jesteśmy w traumatycznym czasie dla Apostołów i

wyznawców Dobrej Nowiny o Zmartwychwstaniu Pana! Apostołowie się przeszeregowują! Wybuchło więc prześladowanie z powodu śmierci męczeńskiej św. Szczepana. Apostołowie przybyli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii. Głosili z przekonaniem i ze znakami cudów Słowo Boże. Wielu się nawracało na tę „Nową Drogę Pana”! W tym też czasie przybyli z Jerozolimy do Antiochii charyzmatycy. Jeden z nich Agabos przepowiedział głód, jaki nastanie i rzeczywiście nastąpiło to za Klaudiusza cesarza, który panował w latach 41 – 54 po Chrystusie. Ten głód dokładnie jak podają rzymscy historycy nastąpił w latach 44 – 48. Bracia wspomagali tych, którzy byli w biedzie! W takich też trudnych okolicznościach został aresztowany św. Apostoł Piotr. Doświadczył on interwencji Pana poprzez Anioła Pańskiego, co przedstawił na piśmie Ewangelista Łukasz: ***„Strzeżono więc Piotra w więzieniu, a Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga. W nocy, po której Herod miał go wydać, Piotr, skuty podwójnym łańcuchem, spał między dwoma żołnierzami, a strażnicy przed bramą strzegli więzienia.***
Wtem zjawił się Anioł Pański i światłość zajaśniała w celi. Trąciwszy Piotra w bok, obudził go i powiedział: << Wstań szybko!>> Równocześnie z rąk Piotra opadły kajdany. << Przepasz się i włóż sandały!>> - powiedział mu Anioł. A gdy to zrobił, rzekł do niego: <<Narzuć płaszcz i chodź za mną!>> Wyszedł więc i szedł za nim, ale nie wiedział, czy to, co czyni Anioł, jest rzeczywistością; zdawało mu się, że to widzenie. Minęli pierwszą i drugą straż i doszli do żelaznej bramy, prowadzącej do miasta. Ta otwarła się sama przed nimi. Wyszli więc, przeszli jedną ulicę i natychmiast Anioł odstąpił od niego. Kiedy Piotr przyszedł do siebie, powiedział:

<<Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego Anioła i wyrwał mnie z rąk Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwali Żydzi>>”. Dz 12, 5 – 11

C) **<u>Anioł Pana kieruje również działalnością św. Piotra w stosunku do setnika Korneliusza.</u>** Św. Piotr dostał od Pana Jezusa Światło o kolesiu, który był bardzo pobożny i chciał być szczęśliwy za tego i przyszłego życia. Miał na imię Korneliusz i był setnikiem z kohorty zwaną Italską. Był na tyle pobożny, że dawał jałmużnę ludowi i modlił się do Boga!
„Około dziewiątej godziny dnia ujrzał wyraźnie Anioła Pańskiego, który wszedł do niego i powiedział: << Korneliuszu!>> On zaś wpatrując się w niego z lękiem, zapytał: << Co panie?>> Odpowiedział mu: << Modlitwy twoje i jałmużny stały się ofiarą, która przypomniała ciebie Bogu. A teraz poślij ludzi do Jafy i sprowadź nijakiego Szymona zwanego Piotrem. Jest on gościem pewnego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem>>. Kiedy znikł Anioł, który z nim mówił, Korneliusz zawołał dwóch domowników i pobożnego żołnierza spośród swoich podwładnych. Opowiedział im wszystko i posłał ich do Jafy”. Dz 10, 3 – 8.
To samo w tym czasie odczytuje św. Piotr jako mający Ducha Świętego i później robi wykład katechezy charyzmatycznej na powyższy temat: ***„Duch powiedział mi, abym bez wahania poszedł z nimi. Razem ze mną poszło tych sześciu braci. Przybyliśmy do domu owego człowieka.***
On nam opowiedział jak zobaczył Anioła, który zjawił się w jego domu i rzekł: << Poślij do Jafy i sprowadź mi Szymona,

zwanego Piotrem. On cię pouczy, jak zbawisz siebie i cały swój dom. Kiedy zacząłem mówić, Duch Święty zstąpił na nich, jak na nas na początku>>”. Dz 11, 12 – 15.

D) <u>Anioł Pana posługuje się Apostołem Filipem:)</u>

To samo duchowe doświadczenie obecności Jesusa było dane i św. Apostołowi Filipowi:) Nawraca on dworzanina etiopskiej królowej Kandaki! To są trudne czasy, trudniejsze niż dziś jak narzekamy „jak to nam jest ciężko”! Trwają prześladowania, represje religijne! Niedawno temu ginie Szczepan a Szaweł „dyszał gwałtem” zabijając „uczniów Pana”. To czasy gorsze od naszego „ Stanu Wojennego”! Myślę, że w 100 % gorsze! Apostołowie się narażają na śmierć jak nasz Św. Sługa Boży Ks. Jerzy Popiełuszko, czy następny męczennik za wiarę Św. Sługa Boży Ks. Kard. Stefan Wyszyński nazwany Prymasem Tysiąclecia:) A zatem Ci, którzy chcą należeć do Chrystusa Pana muszą też i dobrze pocierpieć, ale Pan daje tyle cierpień - Krzyży ile można unieść:) Wracam do wątku, a zatem Apostoł Filip naraża się i również tę samą sytuację ma dworzanin! Przytoczę wiec teraz okoliczności tamtych zajść: ***„Kiedy dali świadectwo i opowiedzieli Słowo Pańskie, udali się w drogę powrotną do Jerozolimy i głosili Ewangelię w wielu wioskach samarytańskich. << Wstań i pójdź około południa na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy; jest ona pusta>> - powiedział Anioł Pański do Filipa. A on poszedł. Właśnie wtedy przybył do Jerozolimy oddać pokłon Bogu Etiop, dworzanin królowej etiopskiej Kandaki, zarządzający jej skarbcem, i wracał, czytając w swoim wozie proroka Izajasza. <<Podejdź i przyłącz się do tego wozu>> - powiedział Duch do Filipa. Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że tamten czyta proroka Izajasza: <<Czy rozumiesz, co***

czytasz?>> - zapytał. A tamten odpowiedział: << Jakżeż mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśnił?>> I zaprosił Filipa, aby wsiadł i spoczął przy nim. A czytał ten urywek Pisma: **[Prowadzą Go jak owce na rzeź, i jak baranek, który milczy, gdy go strzygą, tak on nie otwiera ust swoich. W Jego uniżeniu odmówiono Mu słuszności. Któż zdoła opisać ród Jego? Bo Jego życie zabiorą z ziemi]".** Dz 8, 25 – 33

E) <u>Aniołowie też przekazują Prawo Boże i na nasze i innych szczęście dobrze, jeśli ich słuchamy w natchnieniach tak jak święty Piotr i Filip:)</u>

A zatem o czym chce nas pouczyć św. Ewangelista Łukasz: ***„ <<Wy, którzy otrzymaliście Prawo za pośrednictwem Aniołów, lecz nie przestrzegaliście go>>"(*** Dz 7, 53). Tutaj już nie będę się rozwodził, bo zrobiłem to w innych książkach w mojej osobistej biblioteczce w E book:) Tam szukajcie, a szczęśliwiec, kto odnajdzie i pokuma co trzeba i jak żyć!:)

II. NAUCZANIE KOŚCIOŁA ŚWIĘTEGO O ANIOŁACH

Myślę, że każdy z nas ma wątpliwości, co do wiary, czy nam pomagają Święci Archaniołowie, Aniołowie, czy też nasi Święci Patronowie w pokonywaniu zła i zdobywaniu wieńca chwały Pańskiej! To jest mało ważne! Ważne jest natomiast to, że „chciał, czy nie!", każdy z nas otrzymuje pomoc z nieba i tak to Pan Bóg zaplanował w swej Boskiej Opatrzności, że każdy ma pomoc, ale czy skorzysta zależy tylko od niego samego, bo Pan nam dał WOLNOŚĆ WYBORU:

1. NAUCZANIE WCZESNEJ TRADYCJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Fajnie jest, że mogę ten temat Aniołów i ich towarzystwa przy nas opisywać i przybliżać:) Ta tematyka leżała odłogiem, bo o Aniołach tylko sobie przypominamy z racji Wspomnienia Świętych Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała w dn. 29. 09 – każdego roku! Również z racji Wspomnienia Aniołów Stróżów i na tzw. Katechezach, czyli obecnie „lekcjach religii", gdzie bardziej dbamy o „Program Nauczania", niż o „Prawdy Wiary" i pokrewne im prawdy, a bardzo, jak się później okazuje potrzebne i nie do „wycenienia"!

Zatem będę teraz cytował mądre i ważne prawdy a zapisane w „Katolicyzmie od A do Z", w Dokumentach Soboru Watykańskiego II i Nowym Katechizmie Kościoła Katolickiego.

A) ***<u>Wczesna Tradycja Chrześcijańska</u>*** *nie dysponowała pojęciem czystej duchowości; podkreślała odmienność Aniołów oraz ich związek ze światem, przypisując Aniołom specjalną eteryczną materię. Powszechne dziś przekonanie o całkowitej niematerialności Aniołów ugruntowało się w Kościele dopiero od*

VI wieku pod wpływem neoplatońskich teorii o czystych duchach, stanowiących ogniwo pośrednie między Bogiem i światem. Obecnie, w związku z podkreśleniem przynależności Aniołów do materialnego świata i historii, pojawiają się próby zrewidowania scholastycznej tezy głoszącej całkowitą niematerialność Aniołów i zastąpienie m.in. ideą ogromnego wszechświata, zamieszkiwanego przez osobowe kosmiczne „Moce", posyłane niekiedy przez Boga z jakąś misją do ludzi.

B) ***IV Sobór Laterański (1215)*** *stwierdził, że oprócz rzeczy widzialnych stworzył Bóg świat duchów niewidzialnych tj. Aniołów. Jedyny ten dogmat dotyczący Aniołów, który stwierdza wprost nie tyle ich istnienie i duchowość, co raczej całkowitą zależność od Stwórcy. Ten dogmat został powtórzony na Soborze Watykańskim I (1870). Ze względu na przypisywane Aniołom funkcje kosmiczne uzasadnione wydaje się tradycyjne przekonanie o ich stworzeniu przed człowiekiem, na początku czasów.*

C) ***W powszechnym nauczaniu Kościoła i w teologii*** *Aniołowie przedstawieni są nie jako zwykłe personifikacje sił kosmicznych, lecz jako rzeczywiście istniejące, duchowe i osobowe istoty, obdarzone świadomością i wolnością. Podobnie jak ludzie powołani zostali najprawdopodobniej od pierwszego momentu stworzenia do życia w przyjaźni z Bogiem; celem ostatecznym jest dla nich również widzenie uszczęśliwiające Boga! Mają Aniołowie udział w łasce Chrystusa; powszechnie przyjęło się włączanie ich do jedynego, Chrystusowego porządku stworzenia i Przymierza. Przyjęcie Bożego daru łaski było przedmiotem ich wolnego wyboru; ta ich decyzja pozytywna lub negatywna określiła również w jakimś sensie historio - zbawczą sytuację człowieka.*

D) ***<u>Wiara w Anioła Stróża, opiekuna i orędownika danego poszczególnym ludziom przez Boga</u>****, ma potwierdzenie w starej tradycji żydowskiej (por. Reguła Zrzeszenia z Qumran oraz apokryfy: grecki „Apokalipsa Barucha" i słowiański „Księga Henocha". W Nowym Testamencie –* ***„Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo mówię wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego"*** *Mt 18, 10. Wiarę w Anioła Stróża odnotowały też Dz 12, 16 :* ***„<< To jest jego Anioł>> - mówili. A Piotr kołatał dalej. Kiedy wreszcie otworzyli ujrzeli go i zdumieli się".*** *W tradycji Ojców Kościoła, którzy nauczali, że każdy człowiek otrzymuje swojego Anioła (Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Ambroży, Hieronim), a przynajmniej otrzymuje go człowiek ochrzczony (Orygenes, Bazyli, Jan Chryzostom).*[2]

2. DOKUMENTY SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

[2] Katolicyzm od A do Z, Diecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź, 1989 r., s. 12 i 13

Aniołami również zajął się Sobór Watykański II w kontekście orędownictwa i pośrednictwa Najświętszej Maryi Panny i Świętych Pańskich. Dobrze, że Ojcowie Soboru poruszyli ten temat tak bardzo aktualny dla nas, którzy jesteśmy w drodze do świętości tj. do nieba:)

A) ***Konstytucja dogmatyczna o Kościele w nr 49*** *poucza nas o tym właśnie fakcie, że wszyscy idziemy ku przyszłemu życiu do nieba, a w tej drodze świętości wspierają nas Duchy Niebieskie, Najświętsza Maryja Panna, Święci, Błogosławieni: „ Łączność zatem pielgrzymów z braćmi, którzy zasnęli w pokoju Chrystusowym, bynajmniej nie ustaje; przeciwnie, według nieustannej wiary Kościoła, umacnia się jeszcze dzięki wzajemnemu udzielaniu sobie dóbr duchowych. Albowiem* ***mieszkańcy nieba, będąc głębiej zjednoczeni z Chrystusem, jeszcze mocniej utwierdzają cały Kościół, a część, którą Kościół tutaj na ziemi oddaje Bogu, uszlachetniają i różnorako obracają na większe zbudowanie Kościoła*** *(por. 1 Kor 12, 12 – 27). Przyjęci bowiem do ojczyzny i znajdując się blisko przy Panu (por. 2 Kor 5,8), przez Niego, z Nim i w Nim nieustannie wstawiają się za nas u Ojca ofiarując Mu zasługi, które przez jedynego Pośrednika między Bogiem i ludźmi, Jezusa Chrystusa (por. 1 Tm 2, 5), zdobyli na ziemi, służąc Panu we wszystkim i w ciele swoim dopełniając tego, czego nie dostaje cierpieniom Chrystusowym, za ciało Jego, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24). Ich przeto troska braterska wspomaga wydatnie słabość naszą”.*[3]

B) **Ta sama Konstytucja w nr 50** podejmuje dalsze rozważania dotyczące wpływu na nasze życie Kościoła

[3] Sobór Watykański II – Konstytucja dogmatyczna o Kościele, Wyd. Pallotinum, 1967 r. s.154

duchowego – tzn. niebiańskiego. Mamy zatem nieustanne wstawiennictwo u Boga za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny, Archaniołów, Aniołów i Świętych Pańskich: ***„Co się zaś tyczy Apostołów i Męczenników Chrystusowych, którzy przelawszy krew swoją dali najwyższe świadectwo wiary i miłości, to Kościół zawsze wierzył, że są oni ściślej złączeni z nami w Chrystusie, okazywał im jak i Błogosławionej Maryi Dziewicy i świętym Aniołom cześć szczególną i pobożnie modlił się o pomoc ich wstawiennictwa.*** *Do nich wszystkich dołączeni zostali niebawem także inni, którzy dokładniej naśladowali dziewictwo i ubóstwo Chrystusa, a w końcu i ci, których znamienite praktykowanie cnót chrześcijańskich i boskie charyzmaty zalecały pobożnej czci i naśladowaniu wiernych".*[4]

C) **<u>Sobór szczególną uwagę w nr 69</u>** KK zwrócił na Maryję, którą nazwał Znakiem Niezawodnej Nadziei, Pociechy. Matka Boża również w Kościele Wschodnim odbiera należną cześć i jest też wywyższona pośród Aniołów: *„Obecnemu Soborowi Świętemu wielką radość i pociechę sprawia to, że także wśród braci odłączonych nie brak takich, co o Matce Pana i Zbawiciela okazują cześć należną, szczególnie wśród chrześcijan wschodnich, którzy z gorącym zapałem i pobożnie współuczestniczą w kulcie Bogarodzicy zawsze Dziewicy. Niechaj wszyscy chrześcijanie błagają wytrwale Matkę Boga i Matkę ludzi, aby Ona, która modlitwami swymi wspierała początki Kościoła, także i teraz w niebie, wywyższona ponad Wszystkich Świętych i Aniołów, we Wspólnocie Wszystkich Świętych wstawiała się u Syna swego, dopóki wszystkie rodziny ludów, zarówno tych, które noszą zaszczytne imię chrześcijańskie, jak i tych, co nie znają jeszcze swego Zbawiciela, nie zespolą się szczęśliwie w pokoju i zgodzie w*

[4] Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele, Wyd. Pallotinum, 1967 r., s. 155

jeden Lud Boży na chwałę Przenajświętszej i nierozdzielnej Trójcy".[5]

3. NOWY KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Ponieważ już bardzo dużo treści przytoczyłem z Dokumentów Kościoła dlatego tutaj, aby się nie powtarzać wymienię naukę Kościoła w 3 podpunktach dotyczących istnienia Aniołów, kim są i Chrystus „ze wszystkimi swymi aniołami?".

A) ISTNIENIE ANIOŁÓW – PRAWDA WIARY

328 *„Istnienie istot duchowych, niecielesnych, które Pismo św. nazywa zazwyczaj aniołami, jest prawdą wiary. Świadectwo Pisma świętego jest tak oczywiste, jak jednomyślność Tradycji".*

B) KIM SĄ ANIOŁOWIE?

329 *„Św. Augustyn mówi na ich temat:* ***„<< Anioł>> oznacza funkcję, nie naturę. Pytasz, jak nazywa się ta natura? – Duch. Pytasz o funkcję? – Anioł. Przez to czym jest, jest duchem, a przez to, co wypełnia, jest aniołem".*** *W całym swoim bycie aniołowie są sługami i wysłannikami Boga. Ponieważ zawsze kontemplują <<oblicze Ojca>>…, który jest w niebie" (Mt 18, 10), są wykonawcami Jego rozkazów,* ***<<by słuchać głosu Jego słowa>> (Ps 103, 20).***

[5] Sobor Watykański II – Konstytucja dogmatyczna o Kościele, Wyd. Pallotinum, 1967 r., s. 165 i 166

330 *„Jako stworzenia czysto duchowe aniołowie posiadają rozum i wolę: są stworzeniami osobowymi i nieśmiertelnymi. Przewyższają doskonałością wszystkie stworzenia widzialne. Świadczy o tym blask ich chwały" (Dn 10, 9 – 12)*

C) CHRYSTUS „ZE WSZYSTKIMI SWYMI ANIOŁAMI

331 *„Chrystus stanowi centrum świata anielskiego. Aniołowie należą do Niego:* ***„Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim…"*** *(Mt 25, 31). Należą do Niego, ponieważ zostali stworzeni przez Niego i dla Niego:* ***„Bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone"*** *(Kol 1, 16). W jeszcze większym stopniu należą do Niego, ponieważ uczynił ich posłańcami swojego zamysłu zbawienia:* ***„Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc tym, którzy mają posiąść zbawienie?"*** *(Hbr 1, 14)*[6]

4. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWLA II

Ojciec Święty Jan Paweł II również podczas Audiencji Generalnej ponawiał nauczanie na temat Aniołów kim są i jaką rolę pełnią w życiu chrześcijanina? Oto słowa papieża:

A) ***„Świat anielski jest natury czysto duchowej, oznacza przede wszystkim ich nieśmiertelność.*** *Aniołowie nie są*

[6] Katechizm kościoła Katolickiego, Wyd. Pallotinum, 1994 r., s. 86

<<ciałem>> (nawet jeśli na misję pełnioną wobec człowieka „przyjmują" w pewnych momentach postać widzialną), a zatem nie odnosi się do nich to prawo zniszczalności, które jest udziałem całego świata materialnego.

B) ***Jako stworzenia natury duchowej aniołowie posiadają rozum i wolną wolę w stopniu doskonalszym niż człowiek, niemniej w stopniu skończonym.*** *Skończoność należy bowiem do istoty wszystkich stworzeń.*

C) *Aniołowie są bytami osobowymi i w tym znaczeniu także oni stanowią <<obraz i podobieństwo>> Boga.* ***Pismo św. mówi o Aniołach, używając nie tylko nazw indywidualnych (takich jak imiona własne: Michał, Gabriel, Rafał), ale także nazw „zbiorowych" (takich jak Serafini, Cherubini, Trony, Potęgi, Moce, Panowania, Księstwa); rozróżnia wreszcie między Archaniołami a Aniołami.***

D) ***Te byty osobowe łączą się ze sobą w pewne jakby społeczności – według stopnia doskonałości lub według szczególnych zadań, jakie są im właściwe.*** *Pisarze starożytni i sama liturgia mówią również o chórach anielskich.*

E) ***Aniołowie powołani są – na mocy posiadanego rozumu – poznania prawdy i miłowania dobra, które znają w sposób pełniejszy i doskonalszy, aniżeli może je znać człowiek.*** *Miłość ta jest aktem wolnej woli, bowiem także w przypadku aniołów wolność oznacza możliwość wyboru pomiędzy działaniem na rzecz znanego im Dobra, czyli Boga, lub wbrew Niemu".*[7]

[7] Jan Paweł II, Audiencja generalna, Rzym, dn. 06. 08. 1986 r.

III. ŚWIĘCI I ICH NAUCZANIE O ANIOLACH

Święci w różny sposób doświadczali opieki Najświętszej Maryi Panny, Świętych swoich Patronów i w końcu wsparcia Archaniołów i Aniołów Stróżów, o czym zaświadczają w swoich pismach duchowych.

1. ŚWIĘTY IGNACY Z LOYOLI

Św. Ignacy z Loyoli, którego cytowałem w poprzedniej książce pt: „ Jezus – Pan i Wyzwoliciel uwalnia z pęt Diabła", jako jego pomoc w rozeznawaniu Złych Duchów zauważa przy pociesze duchowej w Regule 3:

[316] ***„Przez pociechę rozumiem [doświadczenie], kiedy w duszy powstaje pewne poruszenie wewnętrzne, które sprawia, że się ona zapala do miłowania swego Stworzyciela i Pana, i – co za tym idzie – kiedy nie może ona miłować żadnej rzeczy stworzonej na powierzchni ziemi, jak tylko w Stwórcy***

wszystkich rzeczy. Podobnie, kiedy wylewa łzy skłaniające ją do miłości swego Pana, z powodu żalu za swoje grzechy, czy męki Chrystusa, naszego Pana, czy też z powodu innych rzeczy bezpośrednio ukierunkowanych ku Jego służbie i chwale. Wreszcie przez pociechę rozumiem każdy wzrost nadziei, wiary i miłości i każdą wewnętrzną radość, która wzywa i pociąga do rzeczy niebiańskich i do zbawienia własnej duszy, uspakajając ją w jej Stwórcy i Panu".[8]

Widać w tej 3 regule o pociesze duchowej działanie Anioła Pana, który jako poseł Jezusa koi duszę osoby doświadczającej obecności Pana Boga w jej życiu. To ukojenie przynosi radość, pokój i miłość pochodzące od samego Boga. Anioł Stróż spełnia tu rolę służebną wobec tej osoby dążącej do świętości i zarazem jest wykonawcą polecenia Boga opieki nad daną duszą osoby doświadczającej pocieszeń Boga!

2. ŚW. TOMASZ A KEMIS

Następny święty już nam znany również z książki o Egzorcyzmach i porad duchowych poucza nas tym razem w kontekście działania w naszym życiu Najświętszej Maryi Panny, Archaniołów, Aniołów i Świętych Patronów o dyspozycjach duchowych świadczących o tym, że trwamy we wspólnocie z Nimi i mamy duchowy i bliski kontakt z naszym Panem i Zbawicielem – Jezusem! Św. Tomasz wskazuje nade wszystko na pokorę i bezinteresowność w pragnieniach i działaniach, które są podstawą do osiągania poszczególnych stopni świętości. Kiedy mamy takie wewnętrzne usposobienie, to z pewnością nasi Pośrednicy Niebiańscy mają

[8] Św. Ignacy Loyola, Ćwiczenia duchowne, Wyd. WAM, Kraków 2000, s. 134

nad nami pieczę i jesteśmy bezpieczni przez ich towarzyszenie nam w drodze do nieba! Oto jego zalecenia:)

„Dla otrzymania łaski oddania się Bogu trzeba być pokornym i zapomnieć o sobie:

1. ***Głos Chrystusa.*** *Powinieneś nieustannie się starać o laskę oddania się Bogu.* ***Proś o nią żarliwie, oczekuj jej cierpliwie i z ufnością, przyjmij z wdzięcznością, strzeż z pokorą, troskliwie z nią współdziałaj, a Bogu pozostaw czas i sposób nawiedzenia ciebie.***
   Upokarzaj się szczególnie, gdy mało lub wcale nie czujesz pobożności; nie upadaj jednak zbytnio na duchu, ani się nie smuć nad miarę.
   Bóg często udziela w jednej chwili tego, czego przez dłuższy czas odmawiał, niekiedy dopiero na końcu modlitwy daj to, z czym zwlekał na poczgtku.

2. ***Gdybyśmy laskę otrzymywali zawsze natychmiast i według życzenia, nie wyszłoby to na dobre człowiekowi słabemu.***
   Dlatego z mocną nadzieją i pokorną cierpliwością należy oczekiwać daru pobożności, przypisując sobie i swoim grzechom, jeżeli go nie otrzymujesz lub niespodziewanie tracisz.
   Czasem drobnostka stawia zaporę łasce, albo ją oddala, jeśli w ogóle za drobnostkę, a nie za rzecz wielką można uważać coś, co pozbawia nas tak wielkiego dobra.
   A jeśli usuniesz tę drobng, czy wielkg przeszkodę i całkowicie jg pokonasz, otrzymasz to o, co prosiłeś.

3. ***Skoro jednak oddasz się Bogu z całego serca i nie będziesz czynił tego lub owego dla swego zadowolenia, lecz Jemu***

samemu zupełnie się powierzysz, wnet się z Nim zjednoczysz i zaznasz pokoju, gdyż nic nie będzie ci tak bardzo smakowało i tak się podobało, jak to, co się Bogu podoba.

Kto więc prostym sercem myśl swoją wzniesie ku Bogu i wyzuje się z wszelkiej nieuporządkowanej miłości lub wstrętu do stworzeń, ten najlepiej przygotuje się do otrzymania laski i stanie się godnym daru pobożności.

Pan bowiem zlewa swoje błogosławieństwa tam, gdzie widzi naczynie opróżnione.

A im doskonalej wyrzeka się ktoś rzeczy ziemskich i bardziej umartwia się gardząc sobą, tym prędzej nawiedza go łaska, tym obficiej nań spływa i tym wyżej unosi jego serce.

4. ***Wtedy zobaczy i promienieć będzie, a serce jego zadrży i rozszerzy się*** *(Iz 60, 5), bo z nim jest ręka Pańska, a on jej oddał się zupełnie na wieki.*

   Oto tak będzie błogosławiony człowiek, który szuka Boga całym sercem i ku marnościom duszy swej nie skłonił *(Ps 23, 4) Taki człowiek przyjmując świętą Eucharystię zasługuje na wielką łaskę zjednoczenia z Bogiem,* ***gdyż nie szuka własnej pociechy i uczucia nabożeństwa, lecz przede wszystkim chwały Boga i Jego czci."***[9]

[9] Św. Tomasz a Kempis, O naśladowaniu Chrystusa, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 1972 r., s. 349 - 351

3. ŚW. SIOSTRA MARIA, FAUSTYNA KOWALSKA – APOSTOŁKA BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Autorką Dzienniczka jest Św. S. Faustyna Kowalska i właśnie jej treści z tegoż „Dzienniczka” będę cytował w obecnym paragrafie:)

Urodziła się w dn. 25 sierpnia 1905 r. we wsi Głogowiec w województwie łódzkim. W 14 roku życia nie mając ukończonej szkoły podstawowej rozpoczęła pracę jako służąca w Aleksandrowie Łódzkim, a później też w Łodzi. O zamiarze wstąpienia do zakonu przekazała rodzicom w 15 roku życia. W dn. 1 sierpnia 1925 roku została przyjęta do Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. Postulat rozpoczęła w Warszawie, a nowicjat kontynuowała w Krakowie, gdzie przyjęła imię zakonne Maria, Faustyna. Odbyła dwuletni nowicjat i w dn. 30 kwietnia 1928 r. złożyła Panu Bogu pierwsze śluby zakonne:)

Pracowała na niwie Pana najpierw w Warszawie, w Wilnie, w Kiekrzu k/Poznania, w Płocku, w Białej k/Płocka, ponownie w

Warszawie i w Krakowie. W dn. 1 maja 1933 r. złożyła śluby wieczyste: czystości, ubóstwa, posłuszeństwa.:)
Już po kilku miesiącach życia zakonnego jako profeska wieczysta zapadła na zdrowiu! Chorowała na gruźlicę. W 1934 r. dostała silnego ataku dusznicy. Ta choroba miała nawroty i w okresie od 1936 – 1937 spędziła nawet kilka miesięcy w szpitalu w Prądku k/Krakowa. Zmarła w dn. 5 października 1938 r. „Dzienniczek" napisała na polecenie Pana Jezusa Miłosiernego pod opieką duchową Ks. M. Sopoćko i O. J. Andrasza T.J. Ten „Dzienniczek" swej duszy rozmów z Panem Jezusem pisała za pozwoleniem swych Przełożonych, co stanowiło dla niej potwierdzenie Woli Boga. Tutaj nas interesować tylko będzie jej wewnętrzne przekonanie i wpływ Anioła Stróża i innych Duchów Niebiańskich na jej życie duchowe i zewnętrzne i na tym teraz chcę się skupić po przedstawieniu krótkiego jej rysu biograficznego:)

1. ŚW. S. FAUSTYNA PROSI SWEGO ANIOŁA STRÓŻA O POMOC PRZECIWKO ZŁYM DUCHOM, KTÓRE jednak mają do NIEJ DOSTĘP:

„Wtem prosiłam Anioła Stróża o pomoc i w jednej chwili stanęła jasna i promienna postać Anioła Stróża, który mi rzekł: <<Nie lękaj się, oblubienico Pana Mojego, duchy te nie uczynią ci nic złego bez pozwolenia Jego. Natychmiast znikły złe duchy, a wierny Anioł Stróż towarzyszył mi w sposób widzialny do samego domu. Spojrzenie jego skromne i spokojne, a z czoła tryskał płomień ognia".[10]

[10] Dziennicze Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej, Kraków – 1983 r., s. 172

2. ANIOŁ STROŻ TOWARZYSZY S. FAUSTYNIE W PODRÓŻY:

„Na drugi dzień rano ujrzałam Anioła Stróża, który mi towarzyszył w podróży aż do Warszawy. *Kiedy weszłyśmy do furty – znikł. Kiedy przechodziłyśmy koło małej kapliczki, aby się przywitać z przełożonymi, w jednej chwili ogarnęła mnie obecność Boga i napełnił mnie Pan Swoim ogniem miłości. W takich chwilach zawsze poznaję lepiej wielkość Jego Majestatu. Kiedy wsiadałyśmy do pociągu w Warszawie do Krakowa,* ***znowuż ujrzałam swego Anioła Stróża obok siebie, który się modlił kontemplując Boga, a myśl moja szła za nim, a kiedy weszłyśmy do furty klasztornej – znikł”.***[11]

3. ŚW. S. M. FAUSTYNA PROSIŁA PANA JEZUSA O POMOC, GDY CZUŁA FAKTYCZNE ZAGROŻENIE ZE STRONY SZATANA DZIAŁAJĄCEGO PRZEZ LUDZI:

„Kiedy poznałam, jak niebezpieczne jest w czasach obecnych być przy furcie, a to z powodu zamieszek rewolucyjnych, i jak ludzie źli mają nienawiść do klasztorów, poszłam na rozmowę z Panem i prosiłam, aby zarządził tak, że żaden zły dych – człowiek nie śmiał się zbliżyć do furty. Wtem usłyszałam te słowa: ***<<córko Moja, z chwilą, kiedyś poszła do furty, postawiłem Cherubina nad bramą, aby jej strzegł, bądź spokojna>>.*** *Kiedy przyszłam z rozmowy, którą miałam z Panem, ujrzałam obłoczek biały, a w nim Cherubina z rękoma złożonymi, spojrzenie jego jak*

[11] Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej, Kraków – 1983 r., s. 197

błyskawica, poznałam jak ogień miłości pali się w tym spojrzeniu…”.[12]

4. ŚW. S. M. FAUSTYNA PRZYJMUJE KOMUNIĘ ŚW. PRZEZ POŚREDNICTWO ANIOŁA SERAFINA:)

„Rzekł do mnie Jezus: ***<< Bądź spokojna, Ja jestem z tobą>>.*** *Zmęczona zasnęłam. Wieczorem przyszła Siostra, pod którą byłam opieką – jutro Pana Jezusa mieć nie będzie, bo jest bardzo zmęczona, a później zobaczymy, jak to będzie. Zabolało mnie to niezmiernie, ale odpowiedziałam z wielkim spokojem – dobrze – zdając się całkowicie na Pana, starałam się zasnąć. Rano odprawiłam medytację i przygotowałam się do Komunii św., choć nie miałam mieć Pana Jezusa.* ***Kiedy pragnienie moje i miłość doszła do najwyższego stopnia, wtem ujrzałam przy łóżku Serafina, który mi podał Komunię św. wymawiając te słowa: << Oto Pan Aniołów>>.*** *– Kiedy przyjęłam Pana, duch mój zatonął w miłości Bożej i w zdumieniu. Powtórzyło się to przez 13 dni, jednak nie miałam tej pewności, czy jutro mi przyniesie, ale zdając się na Boga, ale nie śmiałam nawet pomyśleć, czy jutro będę mieć Komunię św. w ten sposób?*

Serafina otaczała wielka jasność, odbijało się przebóstwienie, miłość Boża. ***Był w złotej szacie, a na to, naciągnięta przeźroczysta komża i przeźroczysta stuła. Kielich był kryształowy, zarzucony przeźroczystym welonem. Kiedy mi podał Pana natychmiast znikł”.***[13]

[13] Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej, Kraków – 1983 r., s. 549 - 550

5. NIESKOŃCZONA JEST DOBROĆ BOŻA PRZEZ STWORZENIE ANIOŁÓW:

„ Boże, Któryś jest szczęściem Sam w Sobie i nie potrzebujesz do tego szczęścia żadnych stworzeń, gdyż Sam w Sobie jesteś pełnią Miłości, ale z niezgłębionego miłosierdzia Swego powołujesz do bytu stworzenia i dajesz im udział w Swym wiekuistym szczęściu i w Swym wiekuistym życiu wewnętrznym – Bożym, jakim żyjesz, Jeden Bóg w Osobie Troistej. W miłosierdziu Swoim niezgłębionym stworzyłeś duchy anielskie i przypuściłeś je do Swej miłości, do Swej Bożej poufałości. Uzdolniłeś ich do wiekuistego , to jednak nic nie ubyło z pełni Twojej, o Boże, ani też ich piękno i miłość nie dopełniły Ciebie, boś Ty Sam w Sobie wszystko. A jeśli dałeś udział im w Swym szczęściu i pozwalasz im istnieć i Siebie kochać, to jedynie prze niezgłębiona, za którą Cię wysławiają bez końca korząc się u stóp Twego Majestatu i śpiewając swe wieczne hymny: << Święty, Święty, Święty…

a) *Bądź uwielbiony, w Trójcy Św. Jedyny, miłosierny Boże,*
   Niezgłębiony, niezmierzony, niepojęty,
   A zatapiając się w Tobie, umysł ich pojąć Cię nie może
   Więc powtarzają bez końca swe wdzięczne: Święty.

b) *Bądź wysłowiony, miłosierny nas Stwórco i Panie,*
   Wszechmocny, a pełen litości, niepojęty,
   Miłować Ciebie, to istnienia naszego zadanie,
   Śpiewając swój wieczysty hymn – Święty…

c) *Bądź błogosławiony, miłosierny Boże, Miłości wiekuista,*
   Tyś ponad niebiosa, szafiry, firmamenty,
   Tak Cię wysławia rzesza duchów czysta,
   Swoim wiecznym hymnem – Trzykroć Święty.

d) A wpatrując się twarzą w twarz, w Ciebie Boże,
Widzę, że mógłbyś powołać przed nimi inne stworzenia,
Dlatego, korząc się przed Tobą w wielkiej pokorze,
Bo dobrze widzę, że ta łaska jest z miłosierdzia jedynie.

e) Jeden z najpiękniejszych duchów,
nie chciał uznać miłosierdzia Twego,
Pociąga za sobą innych, w swej pysze zaślepiony,
I staje się szatanem z Anioła tak pięknego,
I w jednym momencie z wyżyn nieba do piekieł strącony.

f) Wtem duchy wierne zawołały: Cześć miłosierdziu Bożemu,
I przetrwali szczęśliwie w próbie ognistej,
Cześć Jezusowi, Chrystusowi uniżonemu,
Cześć Matce Jego, Pannie pokornej, czystej.[14]

IV. ŚWIADECTWA O DZIAŁANIU ANIOŁÓW I ŚWIĘTYCH PATRONÓW W NASZYM ŻYCIU:

1. ŚWIADEK: Beata Dziedzic, Częstochowa, dn. 02. 11. '09

[14] Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej, Kraków, 1983 r., 569 - 570

„Duch Święty przemawia do mnie przez mojego Osobistego Orędownika Anioła Stróża! Objawia mi się podczas modlitwy i gdy czytam Pismo św., jest On też obecny, gdy przyjmuję Sakramenty św. Ten mój Anioł Stróż mówi do mnie przez duchowych. Moja wiara opiera się na prawdzie o Aniołach i ich obecności w moim życiu. Gdy myślę pobożnie i czytam pobożne książki jest obecny mój Anioł Stróż! - Tak uważam! Najwięcej Go odczuwam, gdy przyjmuję Pana Jezusa w Komunii św. Ten mój Anioł też jest obecny, gdy oglądam TV TRVAM, gdy dobrze myślę i dobrze się zachowuję".

2. ŚWIADEK: Tomek – turysta z Krakowa, z Sali Rycerskiej, Częstochowa, dn. 05. 11. 2009 r.

„Przyjechałem do Polski po około 11 latach z zagranicy, gdzie się wychowałem, żeby uczyć się medycyny. Podjąłem wtedy niezbyt inteligentną decyzję ponieważ, wyjechałem do Polski nie kończąc pracy magisterskiej, którą robiłem poza granicami Polski. Powiedziałem sobie wtedy, że skończę ją kiedy indziej; może w następne wakacje, po pierwszym roku studiów w Polsce, a może kiedy indziej. Moja matka załamała ręce, bo mało tego, że wyjeżdżałem nie kończąc pracy magisterskiej, to jeszcze szedłem na kierunek (medycyna), gdzie nie miałem szans ich skończenia! Moja rodzina zdecydowała się trzymać w tajemnicy przed wszystkimi, że jestem na medycynie, bo nie chciała znosić wstydu, jak będę wracał po roku z płaczem. Jak przyjechałem do Polski przeżyłem szok. Choć znałem język, to wszystko było mi obce. Jakby mało tego było, nauki na pierwszym roku było dużo. Pierwszy rok studiów oblałem. Przeszedłem wtedy poważny kryzys osobowości, bo wiedziałem, że zawaliłem i studia magisterskie, i studia

lekarskie.

Jakby było mało tego, to moja rodzina zaczęła mi wymawiać, co ja ze swoim życiem robię? Odciąłem sie od nich! Byłem zupełnie sam, w kraju, który był dla mnie obcym, i bez osoby na którą mógłbym liczyć. Nie wiedziałem, co ze sobą zrobić, albo gdzie iść? Zacząłem wtedy chodzić codziennie do kościoła, który był po drodze do uczelni medycznej, do której, uczęszczałem. Nie po to, tam chodziłem, żeby odmawiać pacierz, albo różaniec, po prostu siadałem z tyłu i się patrzyłem na ołtarz. Specjalnie nie wiem nawet dlaczego to robiłem? Przerodziło się to u mnie w nawyk, codziennie szedłem do kościoła, żeby się patrzeć na ołtarz. W niedługim czasie dowiedziałem się, że dostanę szansę powtórzenia pierwszego roku na medycynie! Wysłałem też email do dziekana programu magisterskiego z prośbą o pozwolenie mi skończenia mojej pracy magisterskiej. Pozwolono mi! Chociaż dano mi drugą szansę, wiedziałem, że tu nikt się na mnie więcej nie uśmiechnie. Musiałem kończyć pracę magisterską w tym samym czasie jak i powtarzałem pierwszy rok medycyny! Było ciężko, i wiedziałem, że nie mam do kogo zadzwonić, żeby się wyżalić. Dlatego zacząłem wstępować do kościoła codziennie rano, żeby zmówić pacierz z prośbą, żebym nie zawalił następnego egzaminu! To trwało tak wiele lat i tę metodę używałem przed wieloma egzaminami. Zdawałem egzamin po egzaminie. Ale kłopoty się mnożyły. Tym razem nie akademickie, a rodzinne. Najpierw siostra miała nagłą operacje, a później ojciec miał zawał serca. Wtedy dalej przychodziłem do kościoła, ale już nie po to, żeby uklęknąć, ale po to, żeby kwestionować, oczywiście w myślach, te swego rodzaju próby, na które jestem wystawiany! Przy paru okazjach, przy jednej szczególnie, doszło do tego, że byłem w kościele i z

jakiegoś niewytłumaczalnego powodu zacząłem instynktownie czuć, że ktoś się na mnie patrzy! To było bardzo niemiłe uczucie, bo po prostu struchlałem! Bałem się obrócić w którąkolwiek stronę, żeby zobaczyć, czy ktoś stoi obok mnie, bo byłem przekonany, że ktoś, kto stoi obok mnie, kogo ja czuję, a nie widzę, zrobi mi coś! Po pewnym czasie to uczucie minęło i gdy się obróciłem nikogo przy mnie nie było, tylko figury i obrazy naokoło mnie. Oczy niektórych były zwrócone na mnie, ale byłem już wtedy na tyle opanowany, żeby nie podchodzić do betonowych figur i obrazów i się pytać po kolei "Czy ty się na mnie patrzyłeś?" Może jedna, albo dwie osoby w dali, ale one były tam już wcześniej. Od tamtej pory już mniej kwestionuje Boga, jak jestem w kościele!

Uczelnie medyczną skończyłem, magistra zdobyłem! Rodzina już nie kwestionuje moich decyzji tak jak wcześniej, i są dumni, że studia skończyłem.

Co mnie te lata i te próby nauczyły? Wiem, że wierzę w „siłę wyższą". Coś, co kiedyś ja, i inni, uważali, że jest niemożliwe, stało się możliwe! A to tylko dlatego, że wierzyłem i prosiłem w kościele o pomoc! ***Wierzę od tamtej pory, że zawsze „Ktoś się na mnie patrzy"!***

3. ŚWIADEK: Pani Renata P – psycholog, Częstochowa, dn. 05. 11. 2009 r.

Każdy doświadczam pomocy od Pana Boga w drodze do nieba przez różnych pośredników tzn. przez N.M.P. Świętych, Archaniołów i Aniołów Stróżów! Czy może Pani opisać jakieś wydarzenia, sytuacje okoliczności, w których Ci Święci Pośrednicy, czy Aniołowie odegrali

swą znaczącą rolę i jest Pani jako osoba wierząca o tym święcie przekonana?

Tych sytuacji jest bardzo dużo w moim życiu. Doświadczam na co dzień pomocy Pana Boga, myślę, że za pośrednictwem Jego Świętych Pośredników w sytuacjach trudnych i tych drobnych jak np. znalezienie wolnego miejsca parkingowego.

Trzykrotnie w swoim życiu znalazłam się w niebezpiecznej sytuacji na drodze, raz jako pieszy i dwa razy jako kierowca. Wtedy cała sytuacja mogła zakończyć się dla mnie śmiercią lub poważnym kalectwem. Nic mi się nie stało, zupełnie nic. Uczucia jakie towarzyszyły mi później, gdy docierało do mnie, co tak naprawdę się zdarzyło można opisać jako wielką wdzięczność. Serce mi pęczniało, a z oczu łzy same płynęły i nic nie mogłam mówić. Wiedziałam, że to nie przypadek. Za każdym razem miałam świadomość, że zostałam cudownie ocalona.

Po pierwszym zdarzeniu zapytałam zaraz : Panie, co chcesz mi przez to powiedzieć, co pragniesz, abym zrobiła w swoim życiu? Było to 11 lat temu. Po dwóch latach po tym cudzie, bo tak mogę nazwać to wydarzenie, zaczęłam zmieniać swoje życie.

Po drugim zdarzeniu stałam się bardziej pokorna! Po trzecim, wiedziałam, że Pan mnie bardzo kocha i nie pozwolił mi zginąć, nie tylko w sensie śmierci fizycznej! Pogłębiło się moje zaufanie do Boga!

Nie mam takiego daru poznania, abym wiedziała za pośrednictwem którego Świętego doświadczam wielkiej łaski od Pana, ale jej doświadczam.

Mam wielkie nabożeństwo do Świętego Antoniego z Padwy. Szukałam swojego miejsca w życiu i po tej wielkiej zmianie myślę, że to właśnie ten Święty wraz z Maryją orędowali za mną i pomogli mi ułożyć swoje

obecne życie. Dodam, że żyję spokojnie, doświadczam wiele radości i realizuję swoje marzenia!

4. ŚWIADEK: „Tertulian", Częstochowa, dn. 08. 11. 2009 r.

Wielkim skarbem są Święci i nie tylko Oni, ale także duchy niebieskie, które są wysłannikami Boga mającymi strzec nas na naszych drogach! Świadomość ich bycia, możliwość zwracania się do nich jest skarbem, a to bardzo uświadamiamy sobie dopiero wtedy, kiedy dzieje się naprawdę źle!

Zwracanie się choćby do św. Michała Archanioła – tak myślę sobie pisząc to – to wielki dar! Zwracanie się do niego, to jakby „zamykanie drzwi" – w tym przypadku zamykanie drzwi, by nie przystąpił diabeł! Zwracanie się zaś z prośbą o pomoc, choćby do św. Perpetuy, to zamykanie drzwi uczuciu załamania, zniechęcenia w walce, strachu przed złem.

Doświadczając działania zła czymś pięknym jest uświadomienie sobie, że są Święci… To wielki dar Boga dla nas! Warto korzystać z ich pomocy, warto zwracać się do nich i tym samym zamykać drzwi wszystkiemu, co nie pozwala się nam cieszyć itd. …"

„Tertulian"

5. ŚWIADEK: „Sieradz", Częstochowa, dn. 08. 11. '09

„Obecność Anioła Stróża czułem w sytuacjach, w których Go potrzebowałem! Może to była tylko moja osobista sugestia, która w porównaniu z odrobiną szczęścia dała złudne poczucie, że ktoś przy mnie jest, czuwa nade mną i mi pomaga? <u>Jednak</u>

wątpię, ponieważ było to uczucie na tyle silnej obecności Kogoś i czegoś, czego nie jestem w stanie opisać słowami, iż twierdzę, że był to mój Anioł Stróż! Miałem wiele „akcji" w życiu, przy których już albo powinienem nie żyć, jeździć na wózku lub mieć poważne problemy, przeplatające się przez całe moje życie. Jednym słowem powikłane życie, może i nawet słowo utrudnione było by tu odpowiednie. Także, mocno twierdzę, że mam dobrego Anioła Stróża, podejrzewam, że też ma w tej opiece nade mną ma swój udział mój zmarły dziadek, ponieważ czuje Jego obecność i zawsze się do niego zwracam, kiedy mam problem lub wiem, że będę go miał. Wiadomo nie zawsze idzie wszystko po myśli, ale takie jest życie i to w tym jest piękne, nieprzewidywalność":) Sieradz

6. ŚWIADEK: Pani Zofia, lat 88, Była uczestniczka Odnowy w Duchu Świętym, Częstochowa, 10. 11. 2009 r.

Dzisiaj jest 10 listopada 2009 r. Jestem w gościnie u P. Zofii. Chcę ją zapytać o to, w jakich okolicznościach swego życia doświadczyła pomocy i obecności Matki Najświętszej – Bogarodzicy, jak również Archaniołów, Anioła Stróża i Świętej Zofii – jej Patronki? Bardzo proszę o wypowiedź i będzie ona dołączona do książki o Aniołach!

„Moja babcia, pamiętam mówiła jak rozmawiałyśmy - to najczęściej w czasie wakacji najczęściej jeździło się do babci i ona była wzorem dla mnie! Była to osoba prosta, wiejska kobieta, bardzo pobożna; codziennie śpiewała „Godzinki". Ja też razem z babcią śpiewałam te modlitwy, bo wiem, że kto śpiewa ten „dwa razy się modli"! Słuchałyśmy z moją siostrą, z uwagą, co nam babcia opowiadała z

życia, ze swojej przeszłości. Mówiła nam, że jak będziecie moje drogie w potrzebie, jakieś nieszczęście Was dotknie, to wtedy pamiętajcie, że macie opiekę w Matce Najświętszej! Powiedziała nam taką krótką modlitwę: „Matko Niepokalana nie opuszczaj nas w godzinie naszej potrzeby”!

W 1939 r., w pierwszym dniu wojny wraz z całą rodziną uciekaliśmy przed Niemcami i wiedzieliśmy, że na Wiśle Wojsko Polskie zorganizuje odpór i wszyscy ci, którzy mieli jakieś środki lokomocji np. furmanki, szosami, ulicami a później wszyscy wjeżdżali w jakiś boczne drogi i przez las starali się przedostać właśnie ze Śląska za Wisłę. Dojechaliśmy oczywiście i w połowie drogi był nalot, spadły bomby na Leśniów! Klasztor nie został zniszczony, ale sąsiadujące z nim ulice i domy. Bardzo dużo uciekinierów zostało rannych. I ja z panią, która się z nami zabrała znaleźliśmy się jakimś cudem w szopie, w polu. Pod wpływem wybuchów szopa się trzęsła i kołysała. Był jeszcze z nami mój wierny pies. Wcisnął się między nas i wtedy ja nie bałam się! Modliłam się do Matki Najświętszej i byłam pewna, że te bomby, które niedaleko padały nic nam nie zrobią! Było ciemno od wybuchów wokół i wtedy gdy samoloty odleciały wyszłyśmy zupełnie spokojne z tego nalotu!

Zawsze się też starałam pomodlić do swego Anioła Stróża przed zaśnięciem. Mówię po prostu do Niego swoimi słowami i proszę Go o to, aby w tę noc był przy mnie i zasypiam z poczuciem bezpieczeństwa!

Jeśli chodzi o taką opiekę Matki Najświętszej, taką szczególną to doświadczyłam jej też w czasie wojny w Kalei, gdzie pracowałam – ukrywając się w Domu Dziecka, konkretnie w RGO tzn. „Rada Główna Opiekuńcza”, założona przez Renikera – arystokratę austriackiego, który miał jakieś układy z faszystami i pozwolono mu zorganizować na terenie Guberni Radę Główną Opiekuńczą, która miała za zadanie opiekę nad dziećmi porzuconymi, czy zagubionymi

podczas wojny, z prześladowania, czy morderstw i ludobójstwa UPA na Wschodzie, na Wołyniu. Ja wtedy się też ukrywałam i miałam inne nazwisko! Ukrywałam się w Krakowie i mój szwagier lekarz medycyny też współpracował z Podziemną Armią i jeździł na operację do Partyzantów! To właśnie on pokierował mnie do RGO. Tam nie miałam tego szczęścia, ale po wojnie spotkałam Kossak – Szczucką – tą sławną naszą pisarkę. Z tego okresu można by pisać długi scenariusz z tego okresu. Był koniec 1943 r. i początek 1944, kiedy przed Powstaniem Pińczowskim wywiesiliśmy flagi Rzeczpospolitej Pińczowskiej, a ja w tym czasie ponieważ miałam też kontakty w Krakowie z tego Domu Dziecka jeździłam do magazynu i przywoziłam wełnę, z której robiliśmy pończochy. Przywoziłam też jakieś prowianty, ale wtedy już wracałam jakimś pojazdem. Jadąc do Krakowa wysiadłam w Słomnikach i trafiłam na moment kiedy była obława na dworcu. Jadąc do Krakowa zawsze zaopatrywałam się w fikcyjne zaświadczenie o chorobie moich dzieci na tyfus plamisty. Niemcy się bardzo bali tej choroby i nawet dotyku kogoś, kto miał kontakty z człowiekiem, który miał tylko kontakt z chorym na tyfus. Ja miałam to zaświadczenie przed sobą, ale Niemcy nas wszystkich z łapanki zgromadzili pod mur. Ja nie umiałam niemieckiego, ale pokazałam żandarmowi to zaświadczenie, a on mnie posyłał dalej i dalej i tak dotarłam do końca peronu, a na szynach stał pociąg z amunicją na Wschód i w otwartym wagonie towarowym stał Niemiec oparty na karabinie! Ja przez cały czas modliłam się i mówiłam „Litanię do Matki Bożej i Pod Twoją obronę…”. Prosiłam Matkę Najświętszą, żeby mnie wyratowała z całej tej trudnej sytuacji. W pewnym momencie zauważyłam, że ten Niemiec kiwnął na mnie! Jakimś cudem ja wskoczyłam do tego otwartego wagonu. On mi pokazał ręką, że mam się położyć za armatę i ja wtedy położyłam się tam i w tym momencie pociąg ruszył i ci z żandarmerii i psy – nikt nie zauważył,

że ja wskoczyłam do wagonu i pociąg odjechał. Zdawałam sobie sprawę z tego i jestem wdzięczna Matce Najświętszej za uratowanie mi życia. A ten Niemiec jak „wmurowany" stał w tym samym miejscu. I tak pociąg dojechał do Bronowic i on tylko pokazał mi ręką, że mam wyskoczyć, bo przed Krakowem pociąg zwalniał i wyskoczyłam i już sobie pieszo doszłam do Krakowa! Ja kiedyś zdałam sobie sprawę z tego, że nie modliłam się za tego Niemca ale zaczęłam się też za niego modlić. Odczułam w tym wydarzeniu opiekę Matki Najświętszej i mojego Anioła Stróża i myślę, że tym Niemcem też kierował jego Anioł Stróż przez cały ten czas!

X. M.: Bóg zapłać Pani Zofio za to świadectwo życia, w którym doświadczała Pani opieki Matki Bożej i swego Anioła Stróża, do którego się Pani codziennie modli!

7. Świadek: Małgorzata S., Częstochowa, dn. 10. 11. 2009 r.

„Pragnę podzielić się świadectwem życia w jaki szczególny sposób doświadczyłam pomocy Matki Bożej!

Urodziłam w 1992 r. Natalkę, moje drugie dziecko. Okazało się, że bioderka Natalki są nierozwinięte właściwie tzn. głowy panewek są zarysowane tylko śladowo i niewykształcone. Pojechaliśmy do najlepszego lekarza. Zastosował wtedy leczenie poduszką „Frejka", uszytą z filcu (21 cm). Należało w niej trzymać dziecko w dzień i noc! Można tylko wyjmować je do kąpieli z poduszki „Frejki". Przy tym wymiarze nóżki dziecka są tzw. „szpagacie". Dziecko musi leżeć tylko na wznak. Natalka płakała a ja razem z nią! I tak przez 3 miesiące bardzo gorliwie stosowałam się do zaleceń lekarza. Mieliśmy jechać na umówioną wizytę do naszego lekarza i pamiętam, że moja mama zadzwoniła do mnie i poinformowała mnie, że w Częstochowie jest już

otwarty pierwszy gabinet USG bioder dla noworodków. Po przeprowadzeniu badania okazało się, że jest bardzo źle, że panewka wtórnie zalewa, czego nie powinno być! Lekarz zaczął mi mówić o leczeniu na wyciągu w szpitalu, że w taki sposób na ten czas można to schorzenie leczyć. Rozpłakałam się wtedy i powiedziałam: „Panie doktorze , a co by Pan zrobił, gdyby to było Pana dziecko?". Lekarz odpowiedział, że da mi nr telefonu do kliniki w Poznaniu, do dr Timlera. Jeszcze w ten sam dzień umówiłam się na wizytę z tym doktorem na wizytę! Kiedy obejrzał fotografie po prześwietleniu bioder Natalki powiedział: „Daję Pani cień nadziei, że to dziecko uniknie operacji!". Zamarłam z wrażenia! Dodał jeszcze: „Proszę się nic nie załamywać, bo ten stres źle oddziałuje na dziecko!". Dziecko dostało wtedy poduszkę z filcu „Frejki" (32 cm szerokości) i pod nóżki specjalne wałeczki, aby nóżki były sztywno umocowane. Natalka leżała tak w „szpagacie"! Pamiętam, że gdy Natalka się upłakała, bo było jej w tej pozycji niewygodnie i zasnęła ze zmęczenia, a ja uklękłam przy niej i zaczęłam się modlić na różańcu w jej intencji, w tak strasznym stresie i zmęczeniu życiem zaczęłam mówić do Matki Bożej: „Maryjo jest mi tak bardzo ciężko, tak trudno mi żyć, tyle lat w udręce z tymi [ludźmi obok mnie] i jeszcze teraz te chore nóżki Natalki!". Bardzo płakałam! To był wyrzut, moja niemoc w bólu i wtedy usłyszałam w moim wnętrzu głos, wyraźny: „Daj na Msze święte za to dziecko!". Nastała wtedy we mnie prawdziwa cisza! Na następny dzień, a był to poniedziałek mój mąż „zjechał z drogi", bo wtedy pracował 4 dni poza domem, kiedy więc przyjechał powiedziałam mu, że damy na Msze św. w intencji uzdrowienia Natalki! Tak też zrobiliśmy! Na Jasnej Górze odprawiono za Natalkę 25 Mszy św. przed cudownym obrazem Matki Bożej. Ojciec paulin obiecał, że będzie się też modlił za Natalkę w swoich zakonnych modlitwach! Pamiętam, że była to środa, co tydzień Msza św. o godz. 15 30, a po Mszy św. zostawaliśmy na Różańcu. Na te msze i różaniec

zawsze zabieraliśmy z sobą Karola, Natalkę i moją mamę! A w domu o godz. 15 00 codziennie razem z radiem "Fiat" odmawiałam Koronkę błagając Miłosierdzie Boże nad tym dzieckiem, aby nie musiała mieć operacji! I płacząc mówiłam z ogromną ufnością: „Panie Jezu to jest niemożliwe, że Ty mi nie pomożesz, to jest niemożliwe; błagam Cię Panie Jezu tak jak ta wdowa z Nain dziś chwytam się Twego rąbka płaszcza i wiem, że uzdrowisz mi Natalkę!". Do kliniki w Poznaniu jeździliśmy przez 8 miesięcy – 1x w miesiącu wizyta u lekarza! Pan doktor po każdym prześwietleniu mówił: „Już drgnęło, kości zaczęły się tworzyć – jest zmiana, jest coraz lepiej! Gdyby było coś do poprawki to nadetniemy, wyskrobiemy, proszę się nie martwić!". Lekarz uprzedzał mnie, że po tak długim noszeniu poduszki „Frejki", kości się wykrzywiają i może być potrzeba jakiejś poprawki! Miałam jednak głęboki pokój i nadzieję! Nie ustawałam w modlitwie różańcowej i Koronce do Bożego Miłosierdzia. Podczas ostatniej wizyty, czyli ósmej lekarz zwołał konsylium, czyli zespół lekarzy, a było ich dziesięciu podświetlił zdjęcia z prześwietleń od 1 badania do 8 i powiedział wtedy tak: „Proszę Państwa na tak wiele przypadków, które tutaj mamy nie mieliśmy jeszcze takiego, aby po tak długim leczeniu nie potrzeba było poprawki!!!" A ja wtedy powiedziałam: „Panie Doktorze dziękujemy za Pana umiejętności i opiekę, ale ja też dziękuję Matce Bożej i Panu Bogu za tę łaskę, bo tak bardzo błagałam o pomoc i ją otrzymałam!!!".

Byliśmy z Natalką u Matki Bożej w kwietniu podziękować i do dziś dziękuję za otrzymane łaski, za Jej przyczyną i wstawiennictwem u Jezusa!!!

8. Świadek: Marek – ministrant, lat 14, Częstochowa, dn. 11. 11. 2009 r.

X.M: Króluj nam Chryste! Witam Cię Marku! Chcę Cię zapytać o to, czy doświadczałeś w swoim dotychczasowym młodym życiu pomocy od Pana Boga za pośrednictwem Twojego Patrona Św. Marka Ewangelisty, Matki Bożej, Anioła Stróża?

Marek – ministrant: „Bardzo często np. jak mam jakąś klasówkę to wtedy bardzo się modlę wraz z moim bratem!"

X.M: Do kogo się zwracasz w tych modlitwach?
Marek: „Modlę się do Pana Jezusa prosząc o opiekę Matkę Najświętszą!"

X.M: Jak odczuwasz pomoc z góry od Pana Jezusa?

Marek: „Czuję się wtedy „taki na siłach", mam w sobie taki pokój i łatwo mi przychodzą natchnienia i wiem, co odpowiedzieć! Wtedy wszystko dla mnie wygląda łatwiej i wiem, że jest mi też łatwiej żyć pod względem religijnym!".

X.M.: Marku a jeśli chodzi o opiekę Matki Najświętszej, czy Anioła Stróża to jak to wygląda praktycznie w Twoim życiu w relacjach z innymi ludźmi?

Marek: „Tak, jeśli chodzi o trudne jakieś sytuacje to, gdy ktoś mi pomaga – mogę wtedy pomyśleć, że Pan Bóg przez mojego kolegę, czy koleżankę posyła mi swą pomoc i wtedy kojarzę tę pomoc z Matką Najświętszą, ze św. Markiem i moim i innych Aniołem

Stróżem! Były takie sytuacje w szkole i nie tylko, że Pan Bóg mi podstawiał kogoś do pomocy, żebym się nie załamywał!”

X.M.: Jakie konkretne zdarzenie możesz tu przedstawić jako dowód tego Twojego duchowego doświadczenia pomocy od Aniołów i Świętych?

Marek: „Są w szkole takie sytuacje, że np. ktoś mnie przezywa, T właśnie wtedy czuję tę pomoc o której ksiądz mówił, że potrafię się opanować i powstrzymać, aby w podobny sposób nie zrobić komuś krzywdy. Wtedy właśnie Pan Bóg do mnie mówi przez Aniołów i Matkę Bożą – tak to czuję!”

X.M.: A jeśli Marku chodzi o działanie Tych Świętych Bożych Pośredników, czy zauważasz je również u siebie w domu?

Marek: „Myślę, że jak pokłócę się z bratem, czy też czasami rodzice się pokłócą – właśnie bardzo szybko się pogodzą! Tutaj też sobie kojarzę działanie w tym Pana Boga przez Jego Aniołów, że nie tylko mi ale i bratu i pomagają też naszym rodzicom.”

X.M.: Bóg zapłać Marku za te Twoje wypowiedzi. Zostaną one włączone do książki pt: „ABC Angelologii” i życzę Ci na koniec, abyś tak samo jak do tej pory, o czym mówiłeś zwracał uwagę na tę pomoc z góry od Boga niesioną dla nas przez Matkę Najświętszą, Archaniołów, Aniołów i Świętego Twojego Patrona Marka Ewangelistę. Bóg Ci zapłać Marku za Twoje wypowiedzi w tym wywiadzie!

Marek: „Również Bóg zapłać!”

9. Świadek: „Dziecinka Boża”, lat 15, Zamość, dn. 11. 11. 2009 r.

Aniołowie czym są dla mnie? Uważam, że są przy mnie w nocy i w dzień!
Pomagają, bronią mnie!, bo już nie raz mogłam się o tym przekonać, gdy przed szkołą lub jakimś wyjściem z domu pomodliłam się do mojego Anioła Stróża lub koronką do Aniołów Stróżów i w dziwny sposób po tych modlitwach dzień toczył się, po mojej myśli! Aniołowie pomagali mi w szkole na sprawdzianach lub w sytuacjach, które mogły by się skończyć dla mnie źle lecz, gdy zdążyło mi się zapomnieć o moich Aniołach Stróżach, o modlitwie do Nich, oni dalej byli przy mnie i pomagali mi ale, już ze słabszą siłą mogłam to zaobserwować, że dzień, którego nie zaczęłam modlitwą do moich Aniołów był zupełnie inny i często nie taki jak bym chciała, dlatego nigdy już nie zapominam o Nich, o moich Obrońcach i Pomocnikach, o tych, na których zawsze mogę liczyć.

Aniołowie w moim życiu odgrywają ważną rolę! Są jak oczy z tyłu głowy...! Są Stróżami w dzień i w nocy "pilnują" mnie:) Z pewnością w życiu doradzają i bronią przed złem! Są zarówno Nauczycielami jak i Braćmi duszy, strzegą mnie na wszystkich drogach! Od Nich pochodzi natchnienie do dobrego!:)

Choć nie widzę postaci Anioła Stróża - widzę jak pomaga mi i za wszelką cenę Aniołowie walczą o moją duszę....!

Z pewnością bez Nich bym sobie nie poradziła....!

V. MOJE DOŚWIADCZENIA ŻYCIOWE ZWIĄZANE Z DZIAŁANIEM NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, ARCHANIOŁÓW, ANIOŁÓW I ŚWIĘTYCH PAŃSKICH:

Zanim rozpocznę przedstawiać swoje osobiste doświadczenia związane z powyższym tematem chcę powrócić ponownie do tekstu biblijnego, który celowo wcześniej pominąłem, do wydarzenia związanego z Abrahamem! Wiemy o tym dobrze, że był on poddany przez Boga próbie wiary. Bóg nakazał mu zabrać z sobą Izaaka i udać się na Górę Moria. **Zaznaczę, że Izaak został urodzony jako pierworodny syn w okolicznościach, które zaprzeczają ludzkiemu myśleniu. Sara – żona Abrahama nie mogła mieć dzieci, bo była bezpłodna, a było to „przekleństwem" w rozumieniu Izraelity! Boża interwencja sprawiła jednak, że pomimo tej niepłodności Izaak został poczęty Rdz 21, 1 – 20. W tym jedynym pierworodnym synu była cała ich nadzieja, a Bóg nakazał go na Górze Moria zabić i złożyć w ofierze Rdz 22, 1 – 19.** Oczywiście do tego nie doszło, dzięki ponownej interwencji Boga przez Anioła! Można by tu czynić pewne spekulacje, jeśli chodzi o Anioła, który przemawia do Abrahama i zabrania mu uczynić to, co wcześniej Pan Bóg nakazał i

Abraham był Bogu wierny, bo nawet tego jedynego syna chciał Bogu oddać! Z jednej strony widać radykalizm Abrahama w zachowaniu Bożych natchnień – wezwań, które są wbrew ludzkiej logice! W tym wydarzeniu też Bóg poucza Abrahama i innych, że Bóg nie chce śmierci dziecka! Ofiary z ludzi składane bóstwom były znane Abrahamowi, bo jego ojciec i on sam również wcześniej był politeistą w Ur w Chaldei. Również w tym wydarzeniu jest zapowiedź Jedynej i Najdoskonalszej Ofiary Jezusa Chrystusa – Abraham zamiast syna składa Bogu w ofierze baranka. **Wracając jednak do roli Anioła, który jest przekazicielem Dobrej Nowiny trzeba sobie zdać sprawę z tego, że Bóg wykorzystuje zdolności umysłowe, mentalność, wyobraźnię danego człowieka, aby przekazać mu swoje Słowo!** Muszą być jednak poczynione pewne spekulacje analityczno biblijne i również psychologiczne, aby móc pewne Boże Prawdy przyjąć jako **Boże Objawienie przekazywane przez Aniołów! Liczę się też z tym, że moi Czytelnicy nie są stricte biblistami i oczekują jasnego przedstawienia tematu Aniołów! Myślę, że tak samo jak ze Złymi Duchami ma się rzecz, że potrafią wejść w człowieka i narobić mu „bałaganu" w jego życiu – podobnie może być z Aniołami, którzy dbają o wypełnienie woli Bożej w każdym człowieku!** Tak też mogło być, że Anioł przybrał postać ludzką i wstrzymał śmiercionośny cios Abrahama, ale i można przypuszczać, że otrzymał on od Boga myśl – natchnienie Anioła i powstrzymał się od zabicia swego jedynego syna Izaaka, w którym była cała ich rodzinna i rodowa przyszłość i nadzieja błogosławieństwa, które wcześniej Bóg im dawał! Uwierzył Abraham Bogu wbrew nadziei!:)

Analizując dwukrotnie teksty z Rdz 19, 1 – 29 w niniejszej książce jak również w książce pt: „Jak ma się mój homoseksualizm, biseksualizm, prostytucja, używanie pornografii do zachowania Przykazań Dekalogu?" można zauważyć, że Ci dwaj mężczyźni, których Lot chronił przed homoseksualnymi mężczyznami i chłopcami w Sodomie byli uważani za Aniołów!

Można zatem przypuszczać kontynuując moją poprzednią myśl, że Aniołowie mieszkają w nas i przenoszą Dobre Nowiny od Boga dla innych ludzi również w taki bezpośredni sposób, posługując się nami!

Ja nigdy nie widziałem Archanioła, Anioła, czy Świętych moich Patronów, ale ich towarzyszenie mi w drodze życiowej jak najbardziej odczuwałem i doświadczałem ich obecności!

Myślę też, co napisałem na początku w tym paragrafie, że tak jak Bóg wykorzystywał: mentalność, przekonania, kulturę, znajomość języka, umiejętności literackie, wyobraźnię hagiografów i Proroków w Starym Testamencie a w Nowym Apostołów i Ewangelistów, tak też Pan Bóg może te zdolności wykorzystywać do przenoszenia Swojego Słowa przez pośrednictwo nasze, gdzie Bożymi Przekazicielami są: Archaniołowie, Aniołowie i Święci nasi Patronowie!

Również, jeśli chodzi o Świętych to oni też mieli różne wyobrażenia dotyczące Najświętszej Maryi Panny, Archaniołów, Aniołów, Świętych jak i nieba, czyśćca, czy piekła i widać te różnice w przedstawianych przez nich opisach duchowych! Weźmy chociażby dla przykładu Św. S. M. Faustynę Kowalską i porównajmy z innymi mistykami np.; z Św. Teresą z Avilla, czy Św. O. Pio, albo także z

innymi. Znajdziemy tam też różnice w przedstawianiu powyższych i interesujących nas tematów:)

Czy i na ile nie jest to herezją o czym tu napisałem wcześniej tego nie umiem sprecyzować? Pozostawiam tę działkę teologom - dogmatykom! Próbowałem tutaj poczynić jak wcześniej zaznaczyłem analizy biblijno psychologiczne!

Teraz próbował będę przedstawić Czytelnikowi moje doświadczenia obecności Aniołów i Świętych:)

ŚWIADEK: Ks. Marek, Częstochowa, dn. 08. 11. '09

Patrząc z perspektywy tych 47 minionych lat miałem 16 takich sytuacji, w których zostałbym kaleką lub nawet już bym nie żył! Pewne wydarzenia powtarzały się jak np.: wypadki samochodowe i z tego powodu opiszę tylko jeden z nich, a o innych tylko wspomnę gdzie miały miejsce bez opowiadania o szczegółach:) Myślę, że powinno to wystarczyć dla Czytelnika, aby Go przekonać, że „nasze życie jak trawa przemija – z rana jest świeża i rześka a wieczorem , czy już po południu usycha":) Wszystko jest wpisane w Plany Boga i w Bożą Opatrzność oraz w Obcowanie Najświętszej Maryi Panny, Archaniołów, Aniołów i Świętych Patronów, których troszkę mam a których zapoznałem po drodze do kapłaństwa:) Są to przede wszystkim moi Przyjaciele Duchowi, a rozpocznę od Ich przedstawienia tak po kolei jak ich poznawałem:

a) **Marek Ewangelista** – bardzo Go polubiłem od początku mojego życia, bo spisał Słowa Pana przekazane mu przez św. Apostoła Piotra.

b) **Św. Archanioł Gabriel** – wstydziłem się używania tego imienia do wieku młodzieńczego:(no bo jak się zwać Gabryś?
c) **Anioł Stróż** – bardzo mocny ten mój Anioł, bo sam nie dałbym rady tj. bo z moim charakterem sam siebie bym wykończył a innych przy sobie również:)
d) **Św. Apostoł Andrzej** – ten Święty „Kolo" , to z bierzmowania, no, ale też nieźle się nade mną trudził, abym był sobą, czyli żył w Prawdzie:)
e) Następny mój Orędownik u Pana Jezusa to: **Św. Kamil de Lellis.** Jego imię przyjąłem w Zgromadzeniu Misjonarzy Ducha Świętego. Jest patronem chorych w różny sposób!
f) **Św. Tereska z Lisieux** – Ją obrałem sobie za patronkę w WSD w Częstochowie. Prostota mnie zachwyca i przeżywanie Pana obecnego w drugim człowieku, no bo i tak jest obecny nawet wtedy, gdy ten drugi tego faktu jest nieświadomy:)
g) **Św. Matka Teresa z Kalkuty** – „Miłość, która dojrzewa w każdym czasie" – niektórzy będą wiedzieć o co biega:)
h) **Św. Teresa z Avilla** – czytałem jej schody do nieba:) Lubię Ją i jest spoko, bo pomagała św. Janowi od Krzyża:)
i) **Św. O. Pio** – oj On mi towarzyszy od 1987 roku i ratuje w kryzysowych sytuacjach mnie i przeze mnie też inne Siostry i Braci:)
j) **Św. S. M. Kowalska** – tej mistyczce zawdzięczam wiele w mojej niezrozumiałej miłości do Jezusa:) (no też w dbaniu o czystość:)
k) **Santo subito:) Jan Paweł II** – To dzięki Jego interwencjom jestem taki ksiądz, jaki jestem:) – mądrzy pokumają:)
l) **Sł. Boża Wandzia Malczewska** – uczyłem się od niej być z tzw. „usmarkanymi dziećmi" :)

Są też na pewno Inni, bo się do nich też zwracam po pomoc Ducha Jezusa, ale Kim są, i w jaki sposób mnie

wspierają nie jestem tego świadomy, ale jestem Im wdzięczny, bo też chcę jak i Oni pełnić wolę Pana Jezusa:)

Ze względu na to, że otrzymałem 2 świadectwa dodatkowo po terminie zakończenia książki dlatego moje 2 pierwsze świadectwa udostępniam Mateuszowi lat 17 i S. Marii, która tworzy na Jasnej Górze nową żeńską gałąź Sióstr – pustelnic św. Pawła – Pustelnika

1. **Świadectwo Mateusza z Jaworzna, lat 17, dn. 18. 11. 2009 roku**

a) *„Było to pewnej nocy, obudziłem się o godz. 00 0 2 nad ranem i w pewnym momencie poczułem „dziwne ciepło w sercu" i wtedy zacząłem się modlić do mojego Anioła Struża i po pewnym czasie poczułem, że muszę odmówić Różaniec…*

b) *Następna sytuacja zdarzyła się w drodze do szkoły, kiedy wysiadałem z autobusu po prostu zacząłem się modlić do mojego Anioła Stróża i w tym momencie uniknąłem wypadku samochodowego! Była to dla mnie szokująca sytuacja, ale dzięki pomocy – myślę, że Anioła Stróża zdążyłem przed uderzeniem samochodu!*

c) *Kolejną sytuację przeżyłem w szpitalu. Strasznie się bałem operacji (wycięcie wyrostka robaczkowego). Zacząłem się modlić do Najświętszej Panienki i odzyskałem spokój wewnętrzny i operacja odbyła się bez komplikacji!:)*

2. **Świadek: Siostra Maria – Paulinka z Jasnej Góry, lat. dn. 20. 11. 2009 roku**
3. **Świadek: Dariusz, lat 30, Częstochowa, dn. 20. 11. 2009 roku**

4. *„Kiedy miałem 6 latek bawiłem się w rycerza. Nałożyłem na głowę wiadro mojego taty, w którym rozrabiał cement z piskiem i wodą. Było ciężkie, ale dałem radę założyć na głowę:) I walczyłem wtedy z gąsiorem, który bronił gęsi. Było ciemno, gdy wcisnąłem to wiadro na siebie i pamiętam miałem jakąś szabelkę z patyka. Upadłem i wiadro rozcięło mi głowę. Mam szramę do tej pory! Myślę, że mój Anioł Stróż spełnił swe zadanie opiekuna:)*

5. *Gdy miałem ok. też 6,5 roku bawiłem się z siostrą Mariolą i bratem Rysiem. Mamusia Alicja była w fabryce, tzw. „Bawełniance" a tato był zajęty pracą na podwórzu. Zawsze chodziło o konkurencję z siostrą, aby zdobyć Korzuch z mleka. Tata zestawił mleko nisko, także był dostęp i biegliśmy, kto pierwszy dziś będzie aby zdobyć trofeum z mleka tzw. „Kozub"! I stało się byłem pierwszy zanurzałem nie palec ale całą dłoń w mleku i – wielki krzyk bo bardzo bolało. Tata ze mną jeździł po różnych lekarzach i nie byłbym dziś księdzem, bo lekarze chcieli mi amputować prawą dłoń:(Nie mam im tego za złe, bo niska była wtedy technika medyczna! Anioł przez dobrych ludzi zaprowadził tatę do Łasku i Pani Doktor dała maści, bandaże i jakoś się wylizałem z tego oparzenia, ale nie było łatwo z tym bólem:) Anioł Stróż spełnił swe zadanko:)*

6. *Następny przypadek to jazda na saneczkach na tzw. „stojaka" z górki! Do teraz mam pamiątkę na czole:) Skończyło się ostrą jazdą bez trzymanki! Płozy sanek zatańczyły na lodzie i wyrżnąłem główką na lodzie. Miałem wtedy już 13 lat. Przyszedłem do domu ze śliwą na czole. Pamiętam, że*

udawałem, że nic mi nie jest, ale musiałem mieć wtedy wstrząs mózgu, bo wymiotowałem i kręćki miałem długo w główce:) No i Anioł Stróż i pewnie już „maczał w tym palce i skrzydełka" Archanioł Gabriel, że przeżyłem bez szwanku, bo nauka w szkole mi szła normalnie:)

7. *Byłem wysportowany chłopiec ale nie umiałem pływać. Chodziliśmy jednak nad wodę opalać się i udawać, że pływamy. Ten akwen wodny za Bełchatowem w lesie nazywał się „Ług". Dlaczego właśnie tak, tego do tej pory nie wiem! Pewien pan myśląc, że potrafię pływać wziął mnie na głębszą wodę i zostawił i nie przypuszczał, że za chwilkę mnie na powierzchni lustra wody już nie będzie! Tak też było. Chyba z 3 x zanurzyłem się i przepadłem, ale mój Osobisty Orędownik Archanioł Boży i Stróż Prawa Bożego i ludzkiego przez dobrych i sprawnych pływaków wyłowili mnie! Skończyło się tylko, że zwymiotowałem wodę i szybko do siebie doszedłem:)*

8. *Następna wpadka to ćwiczenia na stancji w Częstochowie „Karate". Podczas ćwiczenia Marek mnie tak rzucił „jak kotem o ścianę", że w efekcie złamał mi podgłówkę kości ramieniowej:) No cóż chodziłem w gipsie podczas 1 podróży Jana Pawła II do Polski. Później wszystko się zrosło i było w spoko:)*

9. *Mieszkałem w Myszkowie, bo tam miałem zatrudnienie jako katecheta u Ks. Ferugi. Uczyłem się w Częstochowie w CKU na ul. Jasnogórskiej. Teraz tam mają przedszkole Siostry zakonne:) Dogrzewałem swój pokoik na poddaszu w Myszkowie elektrycznym grzejnikiem. Musiało mi być zbyt gorąco w nocy i obudziło mnie mrowienie w palcach prawej dłoni. Kiedy moje oczy świadomość po śnie powróciła – miałem już otwarte okno i*

kołdrę zrzuciłem przez okno, ale wcześniej buchnęło ogniem! Byłem jak strażak, który w kocu maca jak wyjść z ciemnego dymu:) Myślę, że tu też patron strażaków był na pomoc św. Florian, no, ale Archaniołowie i Aniołowie znów mnie wyratowali z zewnętrznego zagrożenia: Archaniele Michale, Gabrielu i Rafale macie 7 na koniec roku:)

10. *„Następne podobne uratowanie mnie z opresji zewnętrznego zagrożenia to wypadek samochodowy”! Były takie 3x, ale jak napisałem tylko jeden opiszę krótko!*
Było to jak już byłem księdzem i wracałem z Łukaszem T. z wakacji. Było po deszczu, a ja „dawałem po garach” z górki nie znając dobrze drogi.! Poza tym miałem tzw. „Nerwa na Łukasza”! no i mnie podbiło na zakręcie i na wiedzie na most, no i niekontrolowany poślizg BMW 316. Skasowałem wtedy starego Seata bo już nie było możliwości! Kto wtedy kierował autem, to tego do tej pory nie czaję, bo ani nam ani tamtej rodzinie z Seata nic nie było. Musiał to być jakiś Święty – „Kaskader”! Byłem zaskoczony, że nic nikomu ni było nawet zranień a Seat do kasacji. Skorzystali nawet Ci Państwo w tym wypadku, bo dostali wyższe odszkodowanie niż było faktycznie! J żałuję za „Nerwa” i zepsute im wakacje:(
Myślę, że tutaj już Św. Krzysztof się nieźle wykazywał w tych wypadkach a nade wszystko Matka Boża do której mam specjalną cześć od małości:) Myślę, że tym „Świętym – Kaskaderem” był też Św. Jan od Krzyża, Św. Teresa z Avilla i Św. Tereska od Dzieciątka Jezus, no i Archaniołowie – wszyscy Trzej i Aniołowi też!” –„ pojechali wtedy z nami nieźle!”:) To było w Ciecholewach przed Chojnicami w2003, a następne to w Częstochowie też BMW w tym samym roku w październiku, jak jechałem po komże dla ministrantów; następny już to C3 jak

byłem na wakacjach na Płazówce i w Radomsku jak jechałem na lekcje religii do „Mechanika”

Tych wypadków samochodami miałem jeszcze 3:(raz jeszcze BMW, a później C3:(I nic nikomu się nie stało:) DZIĘKI WAM BOŻY ORĘDOWNICY:)

11. *Kolega – kelner z Kamieńska namówił mnie na jazdę na rolkach z Góry Bełchatowskiej. Miałem się nieźle rozerwać psychicznie i fizycznie. Podjechałem od Kaliska pod Gorę Bełchatowską i sobie wszedłem na 2 przęsło góry. Tam ubrałem rolki – plastiki z Tesco! (Nigdy tam nie kupujcie ani rolek ani nart:() Zacząłem więc zjazd w dół. Takiej szybkości nabrałem, że tylko myślałem w sekundach, gdzie by tu wylądować. Skończyło się w ciernistych krzewach i okulałem na 2 miesiące! To było na wiosnę w 2004 roku. Pewnie Ci sami Opiekunowie Duchowi nie dopuścili abym zginął lub był kaleką:)*

12. *Teraz rok 2005/6 – bo dwa razy miałem kraksę na rowerze! Jeździłem ostro i szybko. Wtedy jechałem nie swoim rowerem, bo go nie zabrałem nad morze. Dziwne, ale prawdziwe i wymaga to poprawy ze strony władz Władysławowa, bo tam właśnie miałem 2 kraksy przy prędkości ok. 35 km/godz. Z braku miejsca na ścieżce rowerowej i zarazem chodniku dla pieszych nie chcąc wjechać w pieszych – hamowałem i zrobiłem „Salto”:(Byłem tak zbity od upadku, że rekonwalescencja trwała 2 miesiące, ale żadnej kości nie złamałem – to cud:) Chodziłem przez 2 tyg. Do masażysty i na pływalnię, aby dojść do siebie:) Myślę, że Ci moi Archaniołowie i Aniołowie i Święci mieli ze mną zawsze same i najgorsze kłopoty!*

Pozostałe 7 znaczących wydarzeń dotyczy relacji interpersonalnych z rożnymi osobami, a jakimi dla bezpieczeństwa przed IPN nie będę tu omawiał:) Tutaj też Archaniołowie, Anioł Stróż i moi Święci Patroni mieli „ful serwis" do pracy duchowej i ratowali mnie przed zagrożeniami, ale moralnymi:)
Dzięki Bogu słuchałem ich i dlatego mam tylko malutki szwank na zdrowiu duchowym i też innym – no trochę więcej siwych włosków mam na głowie i siwą bródkę:)

VI. KOŚCIÓŁ PRZEJŚCIOWO CIERPIĄCY W CZYŚĆCU

Przeżywamy obecnie Oktawę po Uroczystości Wszystkich Świętych i modlimy się za naszych zmarłych, którzy jeszcze nie mogą oglądać Oblicza Boga i radować się w pełni z przebywania z Nim. A zatem są sprawowane Mszę św. tzw. „w oktawie" za zmarłych połączone z modlitwą różańcową lub koronką do Bożego Miłosierdzia. Odwiedzamy też na cmentarzach groby naszych bliskich zmarłych, aby uzyskać dla nich „Odpust Zupełny" lub „Odpust Cząstkowy". Dawniej kiedy kapłan zapowiadał intencję Mszy św. mówił: „Módlmy się za dusze zmarłego „N". Dziś poprawne wg nauki Kościoła jest brzmienie: „Módlmy się za zmarłego „N", ponieważ nie tylko dusza jest obciążona winami zaciągniętymi przez grzechy, ale również i ciało zmarłego uczestniczyło w grzechach!

W dalszym jednak ciągu w wyniku nauki scholastycznej pozostało stwierdzenie odnoszące się do „Dusz Czyśćcowych", za które oprócz Mszy św. Różańca, ofiarujemy też nasze cierpienia jako zadośćuczynienie za nich, bo Oni już sami sobie nie mogą pomóc!

1. NOWY KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO NA TEMAT CZYŚĆCA

Znajdujemy W Katechizmie Kościoła Katolickiego z racji Artykułu dwunastego „Wierzę w życie wieczne” wiadomości dotyczące czyśćca. Katechizm poucza zatem:

1030 *„Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego zbawienia wiecznego, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba”.*

1031 „*To końcowe oczyszczenie wybranych, które jest czymś całkowicie innym niż kara potępionych, Kościół nazywa czyśćcem. Naukę wiary dotyczącą czyśćca sformułował Kościół przede wszystkim na Soborze Florenckim i na Soborze Trydenckim. Tradycja Kościoła, opierając się na niektórych tekstach Pisma świętego, mówi o ogniu oczyszczającym:*
<< Co do pewnych win lekkich trzeba wierzyć, że jeszcze przed sądem istnieje ogień oczyszczający, według słów Tego, który jest prawdą. Powiedział On, że jeśli ktoś wypowie bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu, nie zostanie mu to odpuszczone ani w tym życiu, ani w przyszłym (Mt 12, 32). Można z tego wnioskować, że niektóre winy mogą być odpuszczone w tym życiu, a niektóre z nich w życiu przyszłym>>”.

1032 *„Nauczanie to opiera się także na praktyce modlitwy za zmarłych, o której mówi już Pismo św.: Dlatego właśnie (Juda Machabeusz) sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu” (2 Mch 12, 45). Kościół od początku czcił pamięć zmarłych i ofiarował im pomoc, a w szczególności Ofiarę eucharystyczną, by po oczyszczeniu*

mogli dojść do uszczęśliwiającej wizji Boga. ***Kościół zaleca także jałmużnę, odpusty i dzieła pokutne za zmarłych".***[15]

To zalecenie Kościoła podejmuje wierzący i w ten sposób uczestniczy w komunii świętych ***„między wiernymi, czy to uczestnikami niebieskiej ojczyzny, czy to pokutującymi w czyśćcu za swoje winy, czy to pielgrzymującymi jeszcze na ziemi, istnieje więc trwały węzeł miłości i bogata wymiana wszelkich dóbr"***[16]

Kościół szafuje też odpustami biorąc je z duchowego skarbca dla tych, którym brakuje łask i zadośćuczynienia za grzechy już przebaczone, ale jeszcze nie odpokutowane:

1478 *„Darowanie kary otrzymuje się za pośrednictwem Kościoła, który mocą udzielonej mu przez Chrystusa władzy związywania i rozwiązywania działa na rzecz chrześcijanina i otwiera mu skarbiec zasług Chrystusa i świętych, by otrzymać od Ojca miłosierdzia darowanie kar doczesnych, jakie należą się za grzechy.* ***W ten sposób Kościół chce nie tylko przyjść z pomocą chrześcijaninowi, lecz także pobudzić go do czynów pobożności, pokuty i miłości".***

1479 *„Ponieważ wierni zmarli, poddani oczyszczeniu, także są członkami tej samej komunii świętych,* ***możemy pomóc im, między innymi, uzyskując za nich odpusty, by zostali uwolnieni od kar doczesnych, na które zasłużyli swoimi grzechami".***[17]

[15] Katechizm Kościola Katolickiego, Wyd. Pallotinum, 1994 r., s. 252
[16] Paweł VI, Konst. Apost. Indulgentiarum doctrina, 5.
[17] Katechizm Kościoła Katolickiego, Wyd. Pallotinum, !994 r., s. 353

2. KONSTYTUCJA DOGMATYCZNA O KOŚCIELE NA TEMAT PRZEJŚCIOWEGO CIERPIENIA W CZYŚĆCU

Powyższa konstytucja w nr 49 również wypowiada się na temat łączności Kościoła pielgrzymującego z chwalebnym:

„Łączność zatem pielgrzymów z braćmi, którzy zasnęli w pokoju Chrystusowym, bynajmniej nie ustaje; przeciwnie, według nieustannej wiary Kościoła, umacnia się jeszcze dzięki wzajemnemu udzielaniu sobie dóbr duchowych”[18]

Ojcowie Soborowi w nr 50 podkreślają również wartość naszych modlitw w intencji naszych zmarłych:

„Uznając w pełni tę wspólnotę całego Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, Kościół pielgrzymów od zarania religii chrześcijańskiej czcił z wielkim pietyzmem pamięć zmarłych, a ***<< ponieważ święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów uwolnieni>>*** *(2 Mch 12, 46), także modły za nich ofiarowywał”.*[19]

[18] Sobór Watykański II – Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Wyd. Pallotinum, Poznań, 1967 r., s. 154
[19] Sobór Watykański II – Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Wyd. Pallotinum, Poznań, 1967 r., s. 155

3. DOŚWIADCZENIA ZWIĄZANE Z CZYŚĆCEM ŚW. S. FAUSTYNY KOWALSKIEJ

Myślę, że towarzystwo Dusz Czyśćcowych zarówno dla tych, którzy doświadczali ich jest bardzo bliskie np., dla Św. O. Pio, Św. S. Faustyny Kowalskiej jak i dla niektórych z nas. W oparciu o jej „Dzienniczek Duszy" chcę ukazać, że na rożny sposób i w różnych okolicznościach przychodziły do niej Dusze Czyśćcowe po duchową pomoc! Pisząc książkę pt: „Jezus – Pan i Zbawca uwalnia z pęt Diabła" poruszyłem tę kwestię, gdy pisałem swoje świadectwo dotyczące nocnego budzenia o 3, czy 4 nad ranem. Stwierdziłem tam, że jedna z przyczyn tego budzenia mogą być przychodzące po wsparcie duchowe Dusze z Czyśćca. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich a tylko tych, których sobie Pan Miłosierny upatrzy i wtedy zezwala tym Duszom nas budzić:) Mówię to tym, którzy pytali mnie o takowe budzenia nocne, że należy w intencji zmarłych ofiarować Różaniec lub Koronkę do Bożego Miłosierdzia, a najlepiej zamówić u kapłana w parafii Mszę św. W intencji uwolnienia tych Dusz z mąk czyśćcowych i przyjąć też zastępczo w ich intencji Komunię św. Jest wiele innych modlitw do ofiarowania w ich intencji i również swoich trudnych sytuacji życiowych – cierpień osobistych! Prześledźmy zatem Świadectwo Św. S. M. Faustyny Kowalskiej i wyciągnijmy właściwe wnioski z tych jej duchowych przeżyć:)

A) Św. Faustyna miała możliwość doświadczać cierpienia Dusz z czyśćca:

Na drugi dzień zaraz z rana zrobiłam intencję, że wszystko za tę Siostrę. W czasie Mszy św. chwilę przeżywałam jej mękę, odczulam w duszy tak wielki głód za Bogiem, że zdawało mi się, że umieram z pragnienia, aby się połączyć z Nim. Trwało to niedługą chwilę, ale zrozumiałam, czym jest owa tęsknota dusz w czyśćcu".[20]

B) Pan Jezus zapowiada św. S. Faustynie, że ma prosić za wybranymi duszami, które będzie też bronił w godzinie śmierci:

„Dziś sprowadź Mi dusze, które szczególnie czczą i wysławiają miłosierdzie Moje i zanurz je w miłosierdziu Moim. Te dusze najwięcej bolały nad Moją Męką i najgłębiej wniknęły w

[20] Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej, Kraków, 1983 r., s. 400

ducha Mojego. One są żywym odbiciem Mojego litościwego Serca. Dusze te jaśnieć będą szczególną jasnością w życiu przyszłym, żadna nie dostanie się do ognia piekielnego, każdej szczególnie bronić będę w jej śmierci godzinie".[21]

C) Św. Faustyna modli się na furcie zakonnej za dusze w czyśćcu:

„Dziś po nieszporach poszła procesja na cmentarz, ja nie mogłam iść na cmentarz, bo miałam dyżur przy furcie, ale wcale mi to nie przeszkadzało modlić się za duszyczki. Kiedy procesja powróciła z cmentarza do kaplicy, dusza moja odczuła obecność wielu dusz. Zrozumiałam wielką sprawiedliwość Bożą, jako każdy musi się wypłacić aż do ostatniego szelążka".

D) Pan Jezus obdarzył Św. S. Faustynę łaską poznania, że niektóre spośród zmarłych Sióstr cierpią w czyśćcu:

„Kiedy zmarła siostra Dominika w nocy koło pierwszej, przyszła do mnie i dała mi znać, że umarła. Pomodliłam się gorąco za nią. Rano powiedziały mi Siostry, że już nie żyje, odpowiedziałam, że wiem, bo była u mnie. Siostra infirmerka prosiła mnie, abym pomogła ją ubrać; w chwili kiedy pozostałam z nią, dał mi Pan poznać, że jeszcze cierpi w czyśćcu. Podwoiłam swoje modlitwy za nią, jednak pomimo gorliwości z jaką się zawsze modlę za nasze zmarłe Siostry, pomyliłam sobie dni, i zamiast trzech dni ofiarować modły jak nakazuje reguła, to ja wskutek pomyłki ofiarowałam dwa dni,

[21] Tamże, s. 409

czwartego dnia dała mi znać, że jeszcze jej się należą ode mnie modlitwy i że są jej potrzebne. Natychmiast zrobiłam intencję ofiarowania całego dnia za nią, ale nie tylko tego dnia ale więcej, jak mi podyktowała miłość bliźniego".[22]

E) Pan Miłosierny zachęca i pozwala Św. S. Faustynie spotykać się z Duszami Czyśćcowymi:

„Powiedział mi Pan: ***<< Wstępuj często do czyśćca, bo tam cię potrzebują>>.*** *Rozumiem, Jezu mój, znaczenie tych słów, które mówisz do mnie, ale pozwól mi wpierw wstąpić do skarbca miłosierdzia Twego.*
Napisz córko Moja, że Jestem Miłosierdziem samym dla duszy skruszonej. Największa nędza duszy nie zapala Mnie gniewem, ale się wzrusza Serce Moje dla niej miłosierdziem wielkim".[23]

Drogi Czytelniku:)

Pragnę dodać od siebie na zakończenie tych przeżyć Św. S. M. Faustyny Kowalskiej, że każda nasza duchowa pomoc niesiona dla Dusz cierpiących w czyśćcu nie jest dla nas bezowocna, ponieważ te Dusze wynagradzają nam tę pomoc w różny sposób i również duchowo nas to niezmiernie bogaci, bo już tu na ziemi zarabiamy sobie odpuszczenie naszych win zaciągniętych przez nasze grzeszne życie! Bądźmy więc szczodrzy dla Nich i nie żałujmy duchowych i materialnych środków aby wspierać Kościół jeszcze przejściowo cierpiący☺

[22] Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej, Kraków, 1983 r., s. 456 - 457
[23] Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej, Kraków, 1983 r., s. 569

VII. RESIME

DRODZY CZYTELNICY:)

Moim zadaniem było pokazać sobie i Wam, że mamy nieustanny kontakt i pomoc od Boga za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny, Archaniołów, Aniołów, Świętych i Błogosławionych.
Chcę podkreślić, że to, co przedstawiałem Wam przez całość książki to nie jest „bajeczka”! Na ile udało mi się spełnić moją misję pokaże moje i Wasze codzienne życie!!! :)

Ks. Marek

MODLITWA do ANIOŁA STRÓŻA

Aniele Boży, Stróżu mój, Ty zawsze przy mnie stój. Rano, wieczór, we dnie w nocy bądź mi zawsze ku pomocy. Broń mnie od wszystkiego złego i zaprowadź do żywota wiecznego. A+M+E+N

WWW.GRZECHY.COM